BISKUP PELPLIŃSKI Ks. prof. dr hab. Jan Bernard Szlaga od powstania w 1980r. Zespołu ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" - zwany „Etos", błogosławił naszą pracę. Jako profesor, znawca historii Kaszub i Pomorza, udzielał odpowiednich rad w metodyce badań naukowych, nad historią Gryfa Kaszubsko – Pomorskiego. Nakazywał, aby niezwłocznie podjąć trud dotarcia do wszystkich żyjących świadków – historii, żołnierzy „Gryfa". Mając na uwadze upływający czas, spisać Oświadczenia i relacje od wszystkich żołnierzy „Gryfa" w kraju i zagranicą. W miarę możliwości, razem z żołnierzami „ Gryfa" docierać w terenie do miejsc ich walki (bunkrów) na całym Pomorzu. Ks. Biskup Szlaga udostępnił Etosowcom, świadkom historii, żołnierzom „Gryfa", możliwość drukowania Oświadczeń, relacji, dokumentów, uroczystych spotkń naukowych w Dwutygodniku Katolickim „W Rodzinie". - Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich Diecezji Pelplinskiej (przez ponad dwanaście lat), którym to wydawnictwem osobiście kierował.

Na redaktorów dwutygodnika katolickiego „W Rodzinie" powołał specjalistów znających historię „Gryfa" i całego Pomorza:

- redaktora ds. kościelnych ks. Jarosława Kaźmierczaka.

- redaktora naczelnego Andrzeja Mielkie.

- z-ca redaktora naczelnego Piotra Pawlickiego.

odebrałem
Anna Szejma
04. 06. 2014

Gdynia, 1 marca 2014 r.

Henryk Daduń
Mistrz Szewski
ul. Antoniego Abrahama 23
Gdynia

Za wydanie z oryginałem
Instytut Pamięci Narodowej
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
(1) w Gdańsku
81-605 Gdynia, ul. Słoneczna 59 A

Historia upamiętniania Gdyńskiego bohatera Lucjana Cylkowskiego przez moją rodzinę

Wiele lat temu, nasza rodzina upamiętniła fakt aresztowania 30 IX 1942 r. w Gdyni na ulicy Antoniego Abrahama , w domu nr 23, Lucjana Cylkowskiego. Obecnie w tym domu prowadzimy Zakład Szewski. Przed wojną Lucjan Cylkowski ps. „Lucek" (1907-1944) był nauczycielem (w Szkole Podstawowej Nr 1 w Gdyni), harcmistrzem, komendantem hufca gdyńskiego Szarych Szeregów. Organizował na Pomorzu tzw. Sieć Dywersji Pozafrontowej na wypadek wojny.

W czasie wojny Lucjan Cylkowski pracował w Zakładzie Szewskim Rhodego pod w/w adresem. Stworzył tam lokal konspiracyjny Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. Upamiętnienie nasze przed laty polegało na przekazywaniu informacji, że w tym miejscu , 30 IX 1942 r. został pojmany wybitny działacz niepodległościowy Lucjan Cylkowski.

Umieściliśmy na ścianie , w ramach, za szkłem Jego podobiznę oraz krótką informację o Jego dokonaniach. Rozdawaliśmy również ulotki na ten temat.

Staraliśmy się poprzez to upamiętnienie , przybliżyć osobę Lucjana Cylkowskiego mieszkańcom Gdyni a szczególnie Polskiej Młodzieży.

To upamiętnienie nie było mile widziane po wojnie, ponieważ L. Cylkowski został aresztowany przez znanego oprawcę, gestapowca Hansa Kassnera vel Jana Kaszubowskiego. Lucjan Cylkowski został zamordowany przez Gestapo 12 VII 1944 r.

Ten w/w gestapowiec w dniu 4 III 1944 r. zamordował skrytobójczo por. Józefa Dambka, twórcę i Dowódcę Gryfa, w Sikorzynie na Kaszubach. Jan Kaszubowski od 1947 r. był doradcą płk NKWD i agenta Gestapo Bolesława Bieruta, w ministerstwie UB w

Rep. A nr 2911 /2006

Notariusz Piotr Ryłko, prowadzący Kancelarię Notarialną w Gdyni przy ulicy 10 Lutego 27/1 poświadcza, że obydwie karty niniejszego dokumentu zostały podpisane własnoręcznie w Jego obecności, w lokalu powyższej kancelarii, przez :

Franciszka Okuń, zamieszkałego: Luzino , ul.10 Marca 35 ,PESEL 49112412554 , którego tożsamość ustalił notariusz na podstawie dowodu osobistego DD 8618612 -----

Pobrano:

Tytułem wynagrodzenia notariusza z §13 rozporządzenia w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej z dnia 28 czerwca 2004 roku – 10,00 zł.
Od wynagrodzenia notariusza 22 % podatku VAT w kwocie – 2,20 zł
Razem: 12,20 złotych
Gdynia, dnia 11 grudnia 2006 roku.

NOTARIUSZ
Piotr Ryłko

zał. 9 c. D. 1

Franciszek Okuń
Redaktor i wydawca lokalnej gazetki w Luzinie

Luziono 11.10.2012

Kaszubski Zespół Regionalny
„LEVINO"
w Lęborku
Franciszek Okuń
Kierownik Zespołu
508-556-658
Adres domowy: 84-242 Luzino, ul. Podgórna 1a
tel. 058 678 27 99, kom. 508 556 658

Przez długie lata byłem związany ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim, a w latach 1986-1992 byłem członkiem Zarządu Głównego Zrzeszenia. Jeździłem kilka razy z I prezesem Zrzeszenia, Aleksandrem Arendt do Torunia, na zaproszenie dr Elżbiety Zawackiej, która kierowała Oddziałem w Toruniu (Pani Elżbieta Zawacka mieszkała przy ulicy Gagarina 136/26 w Toruniu). *Odbywały się wtedy zebrania Oddziału Toruńskiego, na tych zebraniach E. Zawacka w sposób wiecowy, demonstracyjny przedstawiała Aleksandra Arendt jako Komendanta Naczelnego TOW „Gryf Pomorski", na zebraniach tych mówiła: „Witamy I Prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego a w czasie wojny Komendanta TOW Gryf Pomorski". Wszyscy wstawali i długo bili brawo.*

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie popierało wtedy wprowadzenie Stanu Wojennego i likwidację „Solidarności", dlatego desygnowało do składu Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON-u, tzw. Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego Aleksandra Arendta (zobacz zał. 1). *Był on I Prezesem ZK-P, powołanego na polecenie UBP w grudniu 1956 r. W ZK-P nasiliła się współpraca między Aleksandrem Arendt a Elżbietą Zawacką, kiedy „Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego" wprowadziła w Polsce Stan Wojenny. Wtedy reprezentowane przez nich Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie podjęło decyzję, aby w Łubianie postawić „Pomnik Partyzantów Kaszubskich".*

Na przewodniczącego budowy tego pomnika Aleksander Arendt i Elżbieta Zawacka wyznaczyli Jerzego Knybę, który był komunistą, a w Stanie Wojennym został Komisarzem Stanu Wojennego i jednocześnie Szefem w PRON-ie w mieście i gminie Kościerzyna. Ściśle współpracował z Wojewodą Stanu Wojennego generałem Mieczysławem Cyganem.

Na takim spotkaniu brałem udział w Toruniu jako członek Zarządu Głównego ZK-P razem z

Aleksandrem Arendt na zaproszenie Elżbiety Zawackiej z Oddziału ZK-P, w którym brał udział również Jerzy Knyba. Na tym zebraniu A. Arendt referował, że 26 maja 1944 r. w Łubianie razem z Janem Szalewskim byli w oddziale partyzanckim, którym dowodzili i zostali otoczeni i zaatakowani przez oddziały Waffen SS z poligonu Westpreussen w Brusach. W ten sposób, ja piszący te słowa, stałem się naocznym świadkiem zatajania tych zbrodni. *Po tym zebraniu w Oddziale ZK-P w Toruniu udaliśmy się do mieszkania p. Elżbiety Zawackiej na dalsze rozmowy, na ulicę Gagarina 136/26. Jerzy Knyba relacjonował, że nie ma już obaw, mamy pełną zgodę od generała Stanu Wojennego – wojewody Mieczysława Cygana – na budowę tego pomnika w Łubianie.*

Byłem w czasie odsłaniania tego pomnika hańby, nazwanego pomnikiem „Bitwy Partyzanckiej pod Łubianą", zlokalizowanego w miejscowości Korne, gm. Kościerzyna.
Pomnik ten zaprojektowano w mrocznych dniach Stanu Wojennego w celu zatajania zbrodni Gestapo i NKWD, wspólnie popełnionych na Kaszubach-Pomorzu. Został on ostatecznie odsłonięty 28 maja 1984 r. Najważniejszą rolę w sprawowaniu tych „uroczystości" pełnili członkowie, którzy należeli do związku przestępczego o charakterze zbrojnym – PRON-u, jak na ironię nazwanego „Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego". Byli to m.in.: Aleksander Arendt (zobacz zał. 2), *Jerzy Knyba* (zobacz zał. 3), *Jan Szalewski, który m.in. 24/25 maja 1944 r. kierował w Szymbarku zamordowaniem metodą katyńską dziesięciu żołnierzy Gryfa, w tym dwóch założycieli Gryfa: Bronisława Brunki ze Stężyckiej Huty oraz Jana Gierszewskiego ze Stężycy Dylawa. Następnie, 25/26 maja 1944 r. kierował jako jeden z wielu m.in. zamordowaniem w Łubianie swoich dotychczasowych współpracowników w zbrodniczej działalności z lat 1939-1944. W liczbie około 60 osób i ten pomnik służył zatajaniu tej zbrodni* (w czasie odsłaniania pomnika nie widziałem żadnego żołnierza Gryfa, a jako urodzony na Kaszubach znałem Ich wielu). *Natomiast komunistów z PZPR było obecnych wielu, m.in.:*

- *sekretarz K.W. PZPR Mieczysław Stefański*
- *wojewoda gdański PZPR Stefan Milewski*
- *szef wojewódzkiego Sztabu PZPR Zenon Molczyk*
- *szef Sztabu ds. Politycznych PZPR Zbigniew Buszydło*
- *Prezes ZBOWiD PZPR Henryk Romanik.*

Wszystkie te osoby tu wymienione użyte były do zatajania tej potwornej zbrodni dokonanej m.in. przez J. Szalewskiego w Łubianie. Byłem naocznym świadkiem, że pomnik nie został na szczęście poświęcony, a symbole Państwa Polskiego wyrzeźbione na pomniku pozbawione koron. Młodzież

szkolna zmuszona została do przybycia. Cała „odsłona" odbyła się według rygoru Stanu Wojennego.

Ja, kiedy wstępowałem do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego myślałem, że jest to patriotyczna organizacja. Nie wiedziałem, że Zrzeszenie powstało z inicjatywy UB w 1956 roku. W grupie inicjatywnej powołującej zrzeszenie byli:

- tajny współpracownik UB - Lech Bądkowski vel Leszek Buntkowski,

- agent Gestapo i UB Aleksander Arendt,

- ochotnik z Wehrmachtu w latach 1941-1945 Henryk Łukowicz, fanatyczny zwolennik Hitlera.

Pierwszym prezesem Zarządu Głównego ZK-P został Aleksander Arendt. Nie wiedziałem również że jeden z oddziałów tego Zrzeszenia w Toruniu (powołanego przez Gestapo-UB) *Elżbieta Zawadzka, poprzez liczne fałszowania, przekształciła w Fundację Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, ulica Wielkie Garbary, 87-100 Toruń. Wkrótce przekonałem się, że to ZK-P nie ma nic wspólnego z prawdą i dobrem Kaszub. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, powołane przez Gestapo-UB i powstałe z inicjatywy UB było zawsze przeciwko upamiętnianiu bohaterskich Żołnierzy Wyklętych-Niezłomnych z TOW „Gryf Kaszubsko-Pomorski". Szczególnie przeciwko temu była Elżbieta Zawacka. Wiedziała ona, że jej pozycja zależy od losu Aleksandra Arendta. Przekazywała dlatego w sposób celowy nieprawdziwe informacje, tu w moim oświadczeniu wyżej przedstawione, aby uwiarygodnić między innymi Aleksandra Arendta i przez to i siebie. Wiedziała ona doskonale, że A. Arendt nie był w Gryfie i Armii Krajowej* (zobacz moje oświadczenie z dnia 11.12.2006 r., złożone pod przysięgą przed notariuszem Piotrem Ryłko w Kancelarii Notarialnej w Gdyni przy ulicy 10 Lutego 27/1 na omawianą tu okoliczność (zobacz zał. 4).

W czasie, kiedy byłem jeszcze w Zarządzie Głównym ZK-P i mieszkałem wtedy w Leśniewie – tam przed wojną kierownikiem szkoły był późniejszy twórca i dowódca Gryfa por. Józef Dambek – wtedy żyło jeszcze dużo jego uczniów. Z mojej inicjatywy nazwano tę szkołę imieniem Józefa Dambka. Ufundowaliśmy także tablicę na tej szkole oraz wykonaliśmy sztandar dla szkoły.

Na uroczystość nadania szkole imienia Józefa Dambka zaprosiłem Aleksandra Arendta oraz Elżbietę Zawacką (która na jednym ze spotkań w Toruniu, na którym ją o tym powiadomiłem, odpowiedziała mi: „zaproście mnie na tę uroczystość, to przyjedziemy razem z komendantem A. Arendtem").

Na tą podniosłą uroczystość z udziałem żołnierzy Gryfa jednak Elżbieta Zawacka i

Aleksander Arendt nie przyjechali. Arendt miał przykre doświadczenia z takich spotkań. Byłem kilka razy świadkiem takich spotkań, w których brał udział A. Arendt oraz żołnierze Gryfa. Żołnierze Gryfa zadawali mu niewygodne pytania, bo wiedzieli, że nie był w Gryfie i AK. Padały między innymi takie pytania: „W jakim oddziale służył?", „W jakiej akcji brał udział?",Podaj obsadę personalną jednej z akcji". *Pytali wtedy, kto z tu zebranych gryfowców zna A. Arendta z Gryfa, bo myśmy nigdy nie słyszeli o takiej osobie w Gryfie. Znali oni tylko Aleksandra Arendta jako prześladowcę żołnierzy Gryfa i Armii Krajowej, między innymi z gestapowcem Janem Kaszubowskim. W dokumencie* – Wniosek o Nadanie Orderu – Odznaczenia Państwowego z 17 maja 1968 roku za „Zasługi dla Obronności Kraju" (zobacz zał. 5). *A. Arendt podaje, że* „zasłużył się w ściganiu zbrodniarzy wojennych. W roku 1946 ścigał i likwidował bandy Łupaszki i Narodowe Siły Zbrojne". *Jeszcze obecnie fałszerze historii, związani z ZK-P, Muzem Stutthof: Andrzej Gąsiorowski, Krzysztof Steyer podają, że Aleksander Arendt był w Gryfie i Armii Krajowej.*

W celu uniknięcia kompromitacji Aleksander Arendt i Elżbieta Zawacka na tą uroczystość nadania szkole w Leśniewie imienia por. Józefa Dambka nie przybyli. Nazwanie tej szkoły imieniem Józefa Dambka z mojej inicjatywy, bardzo nie podobało się osobom skompromitowanym, szczególnie takim jak: Leon Lubecki, Tadeusz Bolduan i Józef Borzyszkowski, który pisał do mnie listy własnoręcznie w języku polskim i kaszubskim, abym odstąpił od tej propozycji. Jeden z takich listów przedstawiam jako dokument (zobacz zał. 6).

Spotkała mnie za to kara w postaci ostracyzmu wobec mojej osoby i w krótkim czasie zostałem usunięty ze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Tadeusz Czajkowski
Gdynia
ul. Świętojańska 63

Gdynia 15.VIII.2001

zał. 6

Oświadczenie

W latach trzydziestych ubiegłego stulecia nasza rodzina Czajkowskich wybudowała kamienicę w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej Nr 63 *(zobacz zał. 1)*, gdzie mieszkaliśmy z całą rodziną. Gdy 1 września 1939 r. rozpoczęła się wojna i do Gdyni wkroczyły wojska niemieckie, w krótkim czasie, jako Polacy, musieliśmy oddać Niemcom nasz dom, a my zamieszkaliśmy tylko „kątem" na poddaszu oraz w domku gospodarczym w ogrodzie. Ojciec został zatrudniony jako robotnik przymusowy na terenie Gdyni, a po pracy musiał jeszcze sprzątać cały dom. Ja natomiast przed wojną byłem harcerzem u nauczyciela Lucjana Cylkowskiego, a potem zostałem gońcem w dużym niemieckim sklepie.

Nazwa Gdyni została zmieniona na Gotenhaffen, ulia Świętojańska na Adolf Hitler Strasse. W tym czasie w domu przy ulicy teraz Adolf Hitler Str. 61, który graniczył z naszym domem Nr 63, zamieszkał dr med Horyński D., lekarz praktykujący *(zobacz zał. 2)*, który często nosił mundur Gestapo. W tym domu prowadził on Przychodnię Lekarską dla Gestapo (Geheime Staatspolizei) oraz członków ich rodzin. Przy posesji A. Hitler Str. 61, na zapleczu domu, był ładny ogród kwiatowy z alejkami, ławeczkami, w którym latem spotykali się goście dr Horyńskiego przy piwie. Bywał tam również Jan Kaszubowski, którego znaliśmy, bo on przyprowadził Niemców, którzy zamieszkali w naszym domu. Pracował on od września 1939 r. w Urzędzie Osiedleńczym i Przesiedleńczym SS i Policji w Gdyni. Widziałem te spotkania, ponieważ ogród ten graniczył z naszą posesją Nr 63. Powiedziałem o tym L. Cylkowskiemu, który kazał mi dyskretnie obserwować i ustalić, kto tam się jeszcze spotyka. Ustaliłem, że Jan Kaszubowski przychodził do dr Horyńskiego m.in. razem z Aleksandrem Arendt i Willi Stefaniakiem, którzy mieli tajne biuro Gestapo w Gdyni na Horst Wessel Strasse Nr 6, skierowane przeciwko żołnierzom Gryfa. Na tych spotkaniach latem grali w karty, spożywali alkohol, mówili do siebie po imieniu.
Okazało się, że Aleksander Arendt i Willi Stefaniak, którzy byli Reichsdeutsch, również leczyli się w Przychodni Lekarskiej dla Gestapo u dr Horyńskiego. Szczególnie w ostatniej fazie wojny, kiedy Hitler wysyłał na front dzieci. Horyński wystawiał m.in. Aleksandrowi Arendt, że jest on bardzo ciężko chory i pisał, że *„pomimo leczenia jego stan jeszcze się pogorszył" (zobacz zał. 2)* i w ten sposób ratował A. Arendt przed wysłaniem na front wschodni *(ten dokument dotyczący Arendt przedstawiony tu jako załącznik 2 otrzymaliśmy od polskiego lekarza, dr Neumana z Gdyni)*. Przed zbliżającym się frontem dr Horyński wyjechał do Niemiec, Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, Willi Stefaniak pozostali w Polsce, ponieważ od 1939 r. pracowali cały czas jednocześnie dla Niemiec i Rosji przeciwko Polsce. 17 kwietnia 1945 r. w Szczecinie dowódca II Frontu Białoruskiego, Konstanty Rokossowski, przemianował tych agentów Gestapo na UB.

Po Rokossowskim tych agentów Gestapo i NKWD, m.in. Aleksandra Arendt i Jana

Szalewskiego „uwiarygodnia" 26 maja 1947 r. Bolesław Bierut, a razem z nim również Michał Żymierski, agent Gestapo i NKWD. Wtedy agenci Moskwy dekorowali na Rynku w Kościerzynie Jana Szalewskiego i Aleksandra Arendt Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa i Wolności, że rzekomo byli oni w Gryfie *(zobacz zał 3, Dziennik Bałtycki)*. A. Arendt został Starostą Kościerzyny.

W październiku 1956 r. na polecenie UB *(agentów Gestapo i NKWD, TW UB i ochotników z Wehrmachtu)*: Aleksandra Arendt, Lecha Bądkowskiego, Henryka Łukowicza, którzy byli w Komitecie Założycielskim Zrzeszenia Kaszubskiego, powołano Zrzeszenie Kaszubskie w Gdyni. Na pierwszego prezesa wybrano A. Arendt.

Działalność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, które było na usługach okupanta rosyjskiego, była szkodliwa dla Polski. To nie był przypadek, że na Ziemi Kaszubskiej w 1980 r. narodziła się „Solidarność", która przyniosła wolność Polsce i całej Europie, ponieważ Kaszubi tworzyli i popierali „Solidarność" ze wszystkich sił. Natomiast Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie działało na rzecz wprowadzenia w Polsce Stanu Wojennego i likwidacji „Solidarności", dlatego desygnowali do zbrodniczego PRON-u – Rady Wojewódzkiej w Gdańsku, agenta niemieckiego Gestapo i rosyjskiego NKWD, Aleksandra Arendt, podając, że ten oprawca, którego współpracę z Inspektorem Gdańskiego Gestapo, Janem Kaszubowskim, tutaj opisuję, miał być rzekomo Komendantem Gryfa Pomorskiego (zobacz zał. 4). W ten sposób Zrzeszenie Kaszubsko-POmorskie, które nigdy nie reprezentowało społeczności Kaszub, pragnęło zhańbić żołnierzy Gryfa, że popierali oni rzekomo Stan Wojenny i likwidację „Solidarności".
To na polecenie Elżbiety Zawackiej, TW UB Andrzej Ropelewski, który był Przewodniczącym Rady Miejskiej PRON-u w Gdyni umieścił w składzie Rady Wojewódzkiej PRON-u w Gdańsku agenta Gestapo-NKWD-UB, Aleksandra Arendt *(zobacz w załączeniu Dziennik Bałtycki z wtorku 12 kwietnia 1983 r.)*. PRON, jak na ironię, nazwano *„Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego"*. A. Arendt ścigał i likwidował Żołnierzy Wyklętych-Niezłomnych Gryfa i AK *(INKĘ, Łupaszkę)*, Wolności i Niezawisłości, Narodowych Sił Zbrojnych *(zobacz zał. 5)* i za te zbrodnie nie został nigdy ukarany.

Obecnie ja i moja siostra jesteśmy właścicielami tej kamienicy w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr 63.

Tadeusz Czajkowski

zał. 5

POUFNE

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA

za "Zasługi dla Obronności Kraju"
(podać rodzaj, klasę, stopień orderu lub odznaczenia)

1 Dane ogólne

a) imię i nazwisko — a) Aleksander Arendt

b) imiona rodziców — b) Antoni i Klara z domu Klein

c) nazwisko panieńskie (dla mężatek) — c) —

d) w przypadku zmiany nazwiska podawać nazwisko rodowe — d) —

2 Miejsce urodzenia
Będargowo pow. Wejherowo
(wieś, miasto, powiat, województwo)

3 Data urodzenia
6 (dzień) | 12 (miesiąc) | 1912 (rok)

4 Miejsce zamieszkania
Sopot Chopina 4o

5 Miejsce pracy i stanowisko
Gdańsk — Wrzeszcz Woj. Szpital Zakaźny Z-ca Dyrektora
(miejscowość) (nazwa zakładu pracy) (stanowisko)

6 Przynależność partyjna

P.P.S. do 1939 r.	P.P.S. w okresie okupacji	P.P.S. do 1948 r. po wyzwoleniu

7 Wykształcenie

wyższe ekonom.-prawnicze (ogólne)	finansowe-administr. (specjalne)

8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową — podać ostatni stopień wojskowy)
1934/35 Szkoła Podch. Rez. Piechoty — oficer rez.

9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)
nie

10 Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki

1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946
2. Srebrny Krzyż Zasługi /2x/ 1956
3. Krzyż Kawalerski Odrodz. P. 1957
4. Krzyż Partyzancki 1964

(rodzaj, klasa, stopień i data nadania)

5. Za zasługi dla M. Gdańska
6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej
7. Medal 10-Lecia P.L.

(za jakie zasługi)

11
Anna Czarnecka — st. ref. — Kadry —
(imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za ścisłość tych danych personalnych)

17 maja 1968 — A. Czarnecka
(miejscowość i data) (podpis)

12 Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa

-38

CWD - Os-141 — zam. 986/DW/On — 2303—ŁDA—14.6.67—168.000—Piśm. kl. V A1/70 g

13 **Uzasadnienie wniosku** (konkretne opisanie zasług, uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótką charakterystyką postawy społecznej).

Ob. Aleksander Arendt brał udział w kampanii wrześniowej jako z-ca batalionu - 2. W czasie okupacji był Naczelnym Komendantem Tajnej Organizacji "Gryf Pomorski", brał udział w wyzwoleniu Wybrzeża.

Od marca 1945 r. do dziś zajmuje kierownicze stanowiska służbowe w Prezydium WRN oraz zajmuje wiele czołowych stanowisk w różnych organizacjach społecznych. Zasłużył się w ściganiu zbrodniarzy wojennych. W roku 1946 ścigał i likwidował bandy Łupaszki i NSZ.

W pełni zasługuje na wnioskowane odznaczenie

14 **Jednostka sporządzająca wniosek**

Dyrekcja i Rada Zakładowa Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego
(nazwa jednostki organizacyjnej)

w Gdańsku

Gdańsk, dnia 17 maja 1968
(miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

DYREKTO

Lek. med. T. Niedźwie

15 **Opinia zakładowej organizacji politycznej i związkowej** (jeżeli przedstawienie wniosku następuje z inicjatywy zakładu pracy)

POP, Rada Zakładowa wpisuje wniosek popierający
(miejscowość i data) (podpisy i funkcje organizacyjne)

RADA ZAKŁADOWA

16 **Nadrzędna jednostka opiniująca**

(nazwa jednostki organizacyjnej)

(miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

17 **Opinia Komisji Odznaczeń Państwowych**

(miejscowość i data) (podpisy i funkcje w Komisji)

18 **Organ przedstawiający wniosek Radzie Państwa**

Za zgodność z oryginałem

Gdańsk 19.12.01

STARSZY INSPEKTOR
ds. Osobowych
Bogumiła Lipkowska

WOJEWÓDZKI ... ul. Smoluchowskiego 18 ... GDAŃSK

(nazwa organu)

(miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

Jak Jerzy Knyba kierował zatajaniem zbrodni dokonanych na żołnierzach Wyklętych-Niezłomnych Gryfa przez niemieckie Gestapo na usługach rosyjskiego NKWD, przemianowane w Szczecinie, 17.04.1945 r., na UB przez Konstantego Rokossowskiego

Byłem naocznym świadkiem, jak na spotkaniu w Toruniu w Stanie Wojennym odbyła się specjalna narada z udziałem Elżbiety Zawackiej, Aleksandra Arendt, ~~Jana~~ Jerzy Knyby. Wtedy podjęli oni decyzję o postawieniu pomnika w Łubianie w celu zatajenia dokonanej tam zbrodni 25/26 maja 1944 r., kiedy to grupa niemieckiego Gestapo na usługach NKWD wymordowała około 60 osób, swoich dotychczasowych współpracowników w zbrodniczej działalności z lat 1939-1944. Obawiali się oni, że po wojnie ujawnią oni ogrom dokonanych zbrodni popełnionych na Polakach – te osoby przeznaczone do likwidacji byli to pijacy, kryminaliści. Posegregowano ich odpowiednio i umieszczono w pustych bunkrach Gryfa. Do bunkrów, gdzie znajdowali się przeznaczeni do likwidacji, w nocy, gdy spali, wrzucono wiązki granatów.

Postanowiono wtedy, że na miejscu dokonania tej potwornej zbrodni w Łubianie postawiony zostanie pomnik o nazwie „Pomnik Partyzantów Kaszubskich". Jeszcze dzień wcześniej, 24/25 maja 1944 r., użyto ich do wymordowania w Szymbarku dziesięciu żołnierzy Gryfa, najbliższych współpracowników por. Józefa Dambka, których ci fałszerze nazywają „Zakładnikami Szymbarskimi". Fałszerzami tej historii są agenci Gestapo-NKWD-UB, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, osoby takie, jak: Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, Jan Szalewski, Elżbieta Zawacka, Jerzy Knyba, Wanda Kiedrowska oraz inni.

Na fałszowanie historii tego miejsca nie przypadkowo wybrano okres Stanu Wojennego. Zrzeszenie Kaszubskie-Pomorskie bardzo popierało wprowadzenie Stanu Wojennego i likwidację „Solidarności". Dowodem na to było desygnowanie do składu Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON-u w Gdańsku Aleksandra Arendt (zobacz zał. 2), który był agentem Gestapo-NKWD-TW UB – posiadał on tytuł „utrwalacza władzy ludowej". O umieszczenie A. Arendt w zbrodniczej organizacji PRON-ie skutecznie zabiegali Stanisław Gierszewski (który był synem Józefa Gierszewskiego „Rysia" a został on wyrokiem Sądu Organizacyjnego Gryfa za współpracę z Niemcami i Rosją rozstrzelany - tego nazwiska nie mylić z Józefem Gierszewskim, bohaterem, założycielem Gryfa w Czarlinie w 1939 r.) *i Elżbieta Zawacka u Andrzeja Ropelewskiego z Gdyni, który był przewodniczącym PRON-u w Gdyni i zastępcą Przewodniczącego Rady Wojewódzkiej*

PRON-u, Walentego Milenuszkina.

Na tym spotkaniu w Stanie Wojennym w Toruniu Aleksander Arendt i Elżbieta Zawacka wyznaczyli na przewodniczącego budowy tego pomnika hańby w Łubianie Jerzego Knybę, który w grudniu 1981 r. na początku Stanu Wojennego został przewodniczącym Rady Narodowej Miasta i Gminy Kościerzyny, a niebawem został przewodniczącym PRON-u w Kościerzynie.

Aleksander Arendt podkreślał, że jest w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego – PRON-ie – i ma poparcie całego Wojewódzkiego PRON-u w budowie tego pomnika w Łubianie. Również wojewoda gdański Stanu Wojennego, gen. Mieczysław Cygan, popiera nas - „mamy wolną rękę".

Byłem świadkiem, jak fałszerze historii w Stanie Wojennym wytypowali Jerzego Knybę na patrona Muzeum Ziemi Kościerskiej, mając gwarancje, że on za pieniądze kaszubskiego podatnika będzie skutecznie zatajał zbrodnie niemieckiego gestapo, które było na usługach rosyjskiego NKWD-UB. Mordowali żołnierzy Wyklętych-Niezłomnych Polskiego Państwa Podziemnego Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Kaszubski-Pomorski, którymi to zbrodniami kierowali Bolesław Bierut, Michał Żymierski, Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, Jan Szalewski oraz inni.

Jak przedstawiłem, szczytem zatajenia tych zbrodni było postawienie tego „pomnika" w Łubianie, którego budową kierował Jerzy Knyba. Czas tych fałszerzy historii jest już policzony.

Jerzy Knyba z Kościerzyny w sposób zorganizowany zatajał zbrodnie Gestapo niemieckiego, które było na usłgach rosyjskiego NKWD-UB w latach 1939-1956

7

Kombatanci z Pomorza w 2001 r. pragnęli upamiętnić Pomorskiego Bohatera z Kościerzyny, por. Jana Gończa, który razem z ks. Józefem Wryczą brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Potem był w Oddziałach generała Józefa Hallera, brał udział w styczniu 1920 r. w wyzwalaniu Pomorza. W sierpniu 1920 r. na czele ochotników, m.in. Kościerzyny, brał udział w Bitwie Warszawskiej z Rosją. 15 sierpnia 1920 r. wraz ze swoim oddziałem walczył na przedpolach Warszawy w decydującej bitwie pod Radzyminem i Ossowem w czasie „Cudu nad Wisłą".

Od jesieni 1939 r. organizuje w Kościerzynie Tajną Organizację Wojskową Gryf Kaszubski-Pomorski, gdzie był Dokumentalistą i Archiwistą. Uratował setki osób przed śmiercią poprze zmianę Ich tożsamości osobom tropionym przez Gestapo – wystawianie fałszywych dokumentów niemieckich i polskich. Był również Komendantem Kościerzyny.

Po wkroczeniu okupacyjnych wojsk rosyjskich, jako żołnierz Wyklęty-Niezłomny, został aresztowany przez Gestapo, które było na usługach rosyjskiego NKWD, a 17.04.1945 r. przemianowane zostało na UB przez Konstantego Rokossowskiego w Szczecinie. Porucznik Jan Gończ został skrytobójczo zamordowany przez to Gestapo latem 1945 r. na Pomorzu.

W celu rozpoczęcia upamiętniania Jana Gończa, Pani mgr Urszula Gończ-Suchomska i dr Stanisław Uciński, założyciel Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski, spotkali się z Burmistrzem Zdzisławem Czuchą. Uzgodnili treść napisu na tablicy (zobacz zał. 7) *oraz, że tablica będzie umieszczona na Rynku na zewnętrznej ścianie Ratusza. Ustalono, że tablica będzie odsłonięta 04.03.2001 r. z udziałem kombatantów z całej Polski.*

Uzgodniono z księdzem dziekanem Marianem Szczepińskim, że przed odsłonięciem tablicy nastąpi uroczyste poświęcenie tablicy w kościele pw. Św. Trójcy w Kościerzynie w dniu 04.03.2001 r.

W międzyczasie znany fałszerz historii Pomorza, Jerzy Knyba, szantażował skutecznie urzędników kościerskich, aby nie dopuścić do upamiętnienia tej rangi Bohatera Pomorskiego – Jana Gończa, ponieważ J. Gończ został zamordowany skrytobójczo latem 1945 r. na Pomorzu przez Gestapo niemieckie, które było na usługach rosyjskiego NKWD, którym kierował w latach 1934-1956 m.in. Inspektor Gestapo Gdańskiego Jan Kaszubowski. J. Kaszubowski był poczynając od 26 maja 1947 r. doradcą Bolesława Bieruta – agenta Gestapo i płk. NKWD w Warszawie ds. zwalczania tych osób, które działały na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Ci agenci Gestapo i NKWD:

Bolesław Bierut i Michał Rola-Żymierski, 26 maja 1947 r. w Kościerzynie, na Rynku, dekorowali licznymi medalami Aleksandra Arendta i Jana Szalewskiego i w ten sposób ich zdekonspirowali, że byli oni agentami gestapo i NKWD. W ten sposób wyrządzając im „niedźwiedzią przysługę". W tym czasie piszący te słowa rozmawiał z Jerzym Knybą, który jeszcze w 2001 r. zatajał zbrodnie nazistowsko-komunistyczne, np. twierdził, że Bolesław Bierut, agent Gestapo i płk. NKWD, nie był nigdy honorowym obywatelem Miasta Kościerzyny.

Pragnę w tym miejscu przedstawić dokument w postaci Dziennika Bałtyckiego, jako zał. 8 z Roku III Nr 144, wydany pod nieprawdziwą datą: środa, 26 maja 1944 r. Podaje się tam, jak prezydent Bolesław Bierut, Michał Rola-Żymierski i minister Osóbka-Morawski otrzymują honorowe obywatelstwo Miasta Kościerzyny: „Krótkie przemówienie wygłasza ob. Tkaczyk, wręczając dyplomy obywatelstwa honorowego Dostojnikom... na rynku w obecności kilku tysięcy widzów".

Obecnie ta gazeta, Dziennik Bałtycki, jest w 100% oparta na kapitale niemieckim, jest szkodliwa dla Polski. Opanowała w około 80% prasę na Pomorzu, w każdym prawie większym mieście posiada wydawnictwo pod różnymi nazwami. Lobbuje się obcy kapitał. Jest to sytuacja niesłychana, aby w wolnym kraju prasa była opanowana w takim stopniu przez kapitał obcego państwa.

Od 1945 r. Dziennik Bałtycki w sposób zorganizowany zataja zbrodnie niemieckiego Gestapo, które od 1933 r. było na usługach rosyjskiego NKWD a 17.04.1945 r. w Szczecinie agent NKWD na Polskę, Konstanty Rokossowski, przemianował to Gestapo na UB (w okresie „Wielkiej Przyjaźni" między Stalinem i Hitlerem w latach 1933-1941 w Gdańsku Oliwie na ul. obecnie Piastowskiej nr 20 narodził się zbrodniczy Pakt Ribbentrop-Mołotow). To Gestapo przemianowane na UB w latach 1939-1956 mordowało żołnierzy Wyklętych-Niezłomnych Gryfa. m.in. omawianego tu bohatera, por. Jana gończa, którego zespól fałszerzy historii pod kierownictwem Jerzego Knyby utrudniał upamiętnienie na Ratuszu.

Obecnie na terenie Kościerzyny wydawana jest lokalna gazeta „Życie Kaszub" pod redakcją Aleksandry Przybylskiej. Jest to również bardzo szkodliwa gazeta dla historii Kaszub. Ta gazeta nie ma nic wspólnego z dobrem Kaszub. Poza tym, że przywłaszczyła sobie szyld Kaszub. Gazeta przedstawia agentów Gestapo-NKWD-UB-SB w dobrym świetle, broni ich. Gazeta „Życie Kaszub" wiele razy drukowała celowo artykuły, że agenci Gestapo i NKWD-UB, np. Aleksander Arendt i Jan Szalewski byli w Gryfie i Armii Krajowej, aby ich w ten sposób uwiarygodniać.

W „Życiu Kaszub" ukazywała się seria artykułów głoszących, że agenci Gestapo i NKWD:

Bolesław Bierut i Michał Żymierski nie byli honorowymi obywatelami Miasta Kościerzyny a Marszałek Józef Piłsudski nie został usunięty z Honorowego Obywatelstwa Miasta Kościerzyny przez Aleksandra Arendt, kiedy ten był starostą Kościerzyny w latach 1947-1948.

A. Arendt został wcześniej starostą Kościerzyny z polecenia Bolesława Bieruta, w tym celu, aby przygotował tą prowokację w Kościerzynie uwiarygodniającą 26 maja 1947 r. agentów Gestapo i NKWD, m.in. A. Arendta i Jana Szalewskiego opisaną w Dzienniku Bałtyckim z środy, 28 maja 1947 r. (zobacz zał. 8). Między innymi te gazety: Dziennik Bałtycki i Życie Kaszub doprowadziły do tego, że w Kościerzynie nie przeprowadzono dekomunizacji, nie ukarano zbrodniarzy. Doprowadziło to do tego, że Kościerzyna stała się komunistycznym skansenem, gdzie:

- honorowymi obywatelami Miasta Kościerzyny są agenci Gestapo-NKWD: Bolesław Bierut, Michał Żymierski, Edward Osóbka-Morawski od 26 maja 1947 r. do chwili obecnej (zobacz zał. 8),

- 26 maja 1947 r. pozbawiono honorowego obywatelstwa Miasta Kościerzyny Marszałka Józefa Piłsudskiego,

- w pobliżu Skarszew jest miejscowość Bolesławowo od imienia Bieruta- - w ten sposób gloryfikuje się zbrodniczy system XX wieku: nazizm i komunizm jednocześnie,

- w Kościerzynie i powiecie kościerskim są jeszcze ulice hańby „upamiętniające" wkroczenie okupacyjnych wojsk rosyjskich w marcu 1945 r. na Kaszuby, kiedy zaczęła się okupacja rosyjska Polski, zniewolenie Narodu Polskiego i mordowanie Żołnierzy Wyklętych-Niezłomnych Gryfa.

Na przykład w Stężycy taka ulica hańby, przy której jest Urząd Wójta nosi nazwę „9 Marca". Gdzie są takie ulice, tam nie szanuje się Kaszubskich Bohaterów. Pan Wójt Stężycy Tomasz Brzoskowski od lat utrudnia nam upamiętnienie bohaterskiego Wójta Stężycy, współzałożyciela Gryfa Kaszubskiego w Czarlinie w 1939 r., Bronisława Brunka, aresztowanego 24 maja 1944 r. przez gestapowca na usługach NKWD, Jana Kaszubowskiego (Bronisława Brunka zamordowano w Szymbarku 25 maja 1944 r.).

17.04.1945 r., w Szczecinie, Gestapo, którym kierował Jan Kaszubowski, zostało przemianowane na UB przez Konstantego Rokossowskiego. W tym samym czasie w Szczecinie odbył się Sąd Rosyjski. Wyrok ten całkowicie uniewinnił Jana Kaszubowskiego, który w czasie wojny był Inspektorem Gestapo gdańskiego.

Agent Gestapo i płk. NKWD, Bolesław Bierut, kiedy został m.in. honorowym obywatelem

DZIENNIK BAŁTYCKI

CZYTELNIK

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 144 Środa, 28 maja 1944 r. Cena 3 złote

Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski w Kościerzynie

Społeczeńs ie ufundowało p.

W przededniu uroczystości

Dekoracja

Uroczyste posiedzenie MRN pod gołym niebem

owaccy

Dalszym punktem obfitego programu uroczystości było nadanie obywatelstwa honorowego m. Kościerzyny Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Marszałkowi Roli-Żymierskiemu i Ministrowi Osóbce-Morawskiemu. Posiedzenie MRN pod przewodnictwem ob. Tkaczyka w obecności burmistrza ob. Zimnego odbyło się na specjalnej trybunie pod gołym niebem na rynku w obecności kilku tys. widzów. Krótkie przemówienie wygłosił ob. Tkaczyk, wręczając dyplomy obywatelstwa honorowego Dostojnikom. Ponadto Prezydent otrzymał w darze artystycznie haftami kaszubskimi ozdobiony album, Marszałek artystyczny pejzaż morski a szef dep. odebrał przeznaczony dla Min. Osóbki-Morawskiego piękny album. Dostojnicy wymienili z radnymi uścisk dłoni i wpisali się do księgi pamiątkowej miasta, do której złożyli także swe podpisy inni obecni na uroczystości goście. Uroczystość na starym rynku zakończono odśpiewaniem przez zebranych Hymnu Kaszubskiego.

rawy Tiso

Zwiększyć kompetencje Komisji Specjalnych

zał. 8

miasta Kościerzyny 26 maja 1947 r. (zobacz zał. 9) zabrał do Warszawy Jana Kaszubowskiego. Tam ten Inspektor Gestapo gdańskiego został doradcą B. Bieruta do spraw zwalczania tych osób, które działały na rzecz Niepodległego Bytu Państwa Polskiego.

W ustalonym terminie, 04.03.2001 r., do Kościerzyny przyjechali licznie Kombatanci – naoczni świadkowie historii z całej Polski, ponieważ porucznik Jan Gończ był Pomorskim Bohaterem, Żołnierzem Wyklętym-Niezłomnym, skrytobójczo zamordowanym przez Gestapo-NKWD-UB, które było na usługach Rosji. Uroczystość poświęcenia tablicy odbyła się w kościele pw. Św. Trójcy. Mszę św. odprawił ks. prałat Marian Szczepiński i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Fałszerze historii związani z Gestapo-NKWD-UB, komuną, Stanem Wojennym, PRON-em na czele z Jerzym Knybą, zablokowali i nie dopuścili do umieszczenia tablicy na ścianie Ratusza zgodnie z umową dlatego, że Jan Gończ był Pomorskim Bohaterem, Żołnierzem Wyklętym-Niezłomnym Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Kaszubski-Pomorski, a „Głównym celem TOW Gryfa Pomorskiego jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła katolickiego z niemieckiego, brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy..." *(II punkt Statutu Ideowego Gryfa). Była to dla przybyłych Kombatantów z całej Polski bardzo przykra rzeczywistość, że w Kościerzynie 2001 r. taka osoba, jak Jerzy Knyba, związana z przestępczymi organizacjami o charakterze zbrojnym – Stanem Wojennym, PRON-em, może skutecznie utrudniać Upamiętnienie tablicą na Ratuszu bohatera Pomorskiego tej miary co por. Jan Gończ.*

Po około siedmiu miesiącach od uroczystości poświęcenia tablicy - 04.03.2001 r. - dopiero 05.09.2001 r. tablicę umieszczono w pomieszczeniach wewnętrznych Ratusza na I piętrze (zobacz zał. 7), *zamiast na ścianie zewnętrznej Ratusza od strony Rynku, jak zostało wcześniej ustalone z władzami Miasta Kościerzyny.*

Franciszek Ekert

Alojzy Dambek - syn por. Józefa Dambka* twórcy i dowódcy TOW Gryf Pomorski.

Geneza polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej po 1945 r. na UB

- Nazwy tej – polskojęzyczna grupa Gestapo – używał już ppłk. Ludwik Muzyczka, twórca i organizator tajnej organizacji tzw. „Sieci dywersji pozafrontowej" w okresie międzywojennym na Pomorzu i w Wolnym Mieście Gdańsk dla określenia części Gestapo z V-Kolumny, która wywodziła się z „miejscowych". Gestapowcy ci znali język polski, niemiecki, często mówili po kaszubsku. Zostali oni powołani przez administrację A. Forstera, aby w szybkim czasie zgermanizować Pomorze. Z uwagi na znajomość lokalnych warunków mieli szeroko rozwiniętą sieć agentów, szczególnie w Kościerzynie, Kartuzach, Wejherowie i Gdyni, przez co byli bardzo groźni dla Polaków. Po podpisaniu oficjalnie w sierpniu 1939 r. Zbrodniczego Paktu Ribbentrop-Mołotow, który był podstawą między innymi do likwidacji Państwa Polskiego polskojęzyczna grupa Gestapo była w ścisłym entuzjastycznym sojuszu z Rosją sowiecką. Radość polskojęzycznej grupy Gestapo była szczególna, kiedy Niemcy hitlerowskie i Rosja sowiecka zajęły Polskę i rozpoczęło się bratanie Armii Czerwonej i Wermachtu na Ziemi Polskiej - najeźdźcy od marszałków do szeregowców wznosili wspólnie toasty, że dokonali likwidacji Państwa Polskiego – „tego bękarta wersalskiego". Polskojęzyczna grupa Gestapo była wtedy u szczytu popularności i zasług zarówno u agresora niemieckiego w Gestapo, jak również u okupanta sowieckiego w NKWD, dlatego że to ona zapoczątkowała tworzenie w Gdańsku w 1935 r. zbrodniczego Paktu z udziałem płk. NKWD B. Bieruta i szefa NSDAP w Gdańsku A. Forstera (~~zał 5~~). Polskojęzyczna grupa Gestapo świętowała wtedy tryumfy. Z uwagi na te okoliczności zasługi polskojęzycznej grupy Gestapo były w pełni doceniane zarówno przez Niemcy, jak i Rosję – m.in. grupa ta nie poszła na front, mogła prowadzić własne śledztwa.
Część polskojęzycznej grupy Gestapo, która znała język polski po 1945 r. prosto z Gestapo, z nadania sowieckiego okupanta, znalazła się w UB i dalej służyła Rosji w zniewolonej Polsce.

Fałszerze historii Pomorza związani głównie z UB, SB, ZK-P (a szczególnie Oddział ZK-P w Toruniu), KL Stutthof chcą dalej służyć Moskwie pomimo, iż ona już tego nie wymaga i dalej ci fałszerze uważają, że polskojęzyczna grupa Gestapo służy dobrze interesom Polski.

- Polskojęzyczna grupa Gestapo nie odpowiedziała za zbrodnie popełnione na Narodzie polskim.

W okresie UB i SB odbyły się, na użytek opinii publicznej, całkowicie upozorowane procesy członków tej grupy, np.: Jana Biangi i Jana Kaszubowskiego, którego to proces omawiamy w tym opracowaniu.

Należy tu podkreślić, że „Sieć dywersji pozafrontowej" była integralną częścią systemu obronnego Polski przedwrześniowej w odpowiedzi na powstanie polskojęzycznej grupy Gestapo. To właśnie na bazie tej „Sieci" wybitny polski konspirator por. Józef Dambek we wrześniu 1939 r. powołuje pod swoim dowództwem Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski-Pomorski". Został on potem skrytobójczo zamordowany w Sikorzynie przez polskojęzyczną grupę Gestapo w dniu 4 marca 1944 r., a jego najbliżsi współpracownicy 24/25 maja w Szymbarku (~~zobacz załącznik 45~~).
Załącznik ten spreparował członek polskojęzycznej grupy Gestapo Ludwik Miotk, najbliższy współpracownik Inspektora Gestapo Gdańskiego, Jan Kaszubowskiego, celowo podając błędnie swoje nazwisko, jako Miotek. Na drugiej stronie tego załącznika fałszuje datę zbrodni dokonanej w Szymbarku zamiast 24/25 maja 1944 r. podaje listopad 1944 r., fałszuje też miejsce tej zbrodni podając, że było to „w Szynwaldzie", zamiast w Szymbarku.

W Sztabie por. J. Dambka, który mieścił się m.in. w Borzystowskiej Hucie (1942-1944) na określenie tej części Gestapo, która wywodziła się z Pomorza używano również nazwy polskojęzyczna grupa Gestapo. A. Pryczkowska i A. Pryczkowski podają w swej książce pt. *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski-Pomorski 1939-2001* na stronie 6: - *„nazwy tej używał dowódca Gryfa por. J. Dambek: ta grupa Gestapo znała język polski, pochodziła z Pomorza i była jednocześnie na usługach NKWD przed 1939 r.". W/w książce legendarna łączniczka dowódcy A. Pryczkowska-Tempska i członek Rady Naczelnej „Gryfa."* A. Pryczkowski podają skład tej polskojęzycznej grupy Gestapo, na czele której stali Inspektor gdańskiego Gestapo – Heinrich Kassner vel Hans Kassner, Jan Kaszubowski i jego szwagier Aleksander Arendt.

Określanie części Gestapo na Pomorzu mianem polskojęzycznej grupy Gestapo ma swoje uzasadnienie naukowe w postaci swojej genezy. Cechą charakterystyczną tej grupy Gestapo było to, że znała ona język polski, często kaszubski i pochodziła z Pomorza, dlatego dowództwo „Gryfa" nazywało tę grupę mianem polskojęzycznej grupy Gestapo. Gestapowcy z w/w grupy byli bardziej niebezpieczni dla Polaków niż inni gestapowcy, którzy przybyli z głębi Niemiec – odznaczali się większą brutalnością, mordowali skrytobójczo dlatego, że mieli pozostać na terenie Polski na usługach NKWD. Oprócz języka polskiego znali lokalne warunki oraz mentalność społeczeństwa polskiego, posiadali miejscowych konfidentów i byli w NKWD jeszcze z okresu wielkiej przyjaźni między Stalinem i Hitlerem.

Polskojęzyczna grupa Gestapo jest terminem powszechnie używanym w badaniach naukowych nad najnowszą historią Pomorza. Jest charakterystyczne, że terminu tego nie używają jeszcze fałszerze historii Pomorza z okresu UB i SB.

Alojzy Dambek

* Por. J. Dambek został zamordowany skrytobójczo przez polskojęzyczną grupę Gestapo, którą kierował m.in. Jan Kaszubowski vel Hans Kassner będący równocześnie od 1935 r. agentem NKWD, do 1947 szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, następnie doradca B. Bieruta.

zał. 10 c.

Jak polskojęzyczna grupa Gestapo po wojnie przemianowana na UB fałszowała historię w Kościerzynie, pozbawiając w 1947 r. honorowego obywatelstwa Marszałka Józefa Piłsudskiego (1)

Józef Piłsudski, wskrzesiciel Państwa Polskiego, Naczelnik Państwa, w dniu 24 października 1919 r. w Belwederze przyjął delegatów Ziemi Kaszubskiej pod przewodnictwem dr. Stefana Łaszewskiego, posła do Sejmu Ustawodawczego z Ziemi Kaszubskiej. Członkowie delegacji zwrócili się do Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego tymi słowami: *Hołd Ci składamy, Naczelniku i Wodzu, hołd życia i krwi najlepszych synów ziemi naszej, żołnierzy Kaszubów, i pokornie prosimy: racz przyjąć, jako szef, pod Twe wysokie zarządy i nasz pułk kaszubski. Prowadź ku chwale, szczęściu i potędze wielkiej naszej ojczyzny (...).* Naczelnik Państwa w odpowiedzi oświadczył: *Ofiarowane mi szefostwo pułku kaszubskiego z zadowoleniem przyjmuję.* Od tego momentu ta elitarna jednostka Wojska Polskiego zaczęła nosić nazwę 66. Pułku Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego.

Latem 1920 r. nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Armia Czerwona zbliżała się do wrót stolicy. W sierpniu na Warszawę zwrócone były oczy całej Polski i Europy. W dniach 12 - 25 sierpnia rozgrywała się tzw. Bitwa Warszawska. Pod Radzyminem i Ossowem rozstrzygały się losy niedawno odzyskanej niepodległości. Czy „po trupie Polski" bolszewicy przeniosą na swoich bagnetach obłędną ideę rewolucji światowej?

Parę dni poprzedzających Bitwę Warszawską, kiedy ukazały się na Pomorzu plakaty *„Do broni, Ojczyzna Was wzywa"*, z Kościerzyny co cztery godziny odjeżdżały pociągi z ochotnikami na front warszawski. Ochotnicy zgłaszali się samorzutnie, bez kart powołania, zaopatrzeni nieraz tylko w broń myśliwską. Organizatorem tych oddziałów ochotniczych był por. Jan Gończ, który walczył wraz z nimi na przedpolach Warszawy pod Radzyminem i Ossowem w decydującej bitwie w czasie Cudu nad Wisłą.

W pierwszych dniach wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. 66. Pułk Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego został zaatakowany przez przeważające siły sowieckie - zacięte walki trwały od rana do zmierzchu. Ostatecznie wróg został rozbity i wzięty do niewoli, a część uciekła w popłochu. Jak się później okazało 66. Pułk Strzelców Kaszubskich rozgromił wtedy 216. Pułk Piechoty im. W. I. Lenina, co stało się dobrą wróżbą dla dalszych działań bojowych.

W tym czasie cały Naród zjednoczony w Bogu pokonał bolszewików pod Warszawą. Zwycięstwo przychodzi 15 sierpnia, w święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, w czasie Cudu nad Wisłą. Przełomem w walkach był genialny atak dywizji legionowych na tyły armii sowieckiej znad Wieprza, który poprowadził do zwycięstwa sam Wódz Naczelny Józef Piłsudski.

Żołnierzy powracających z wojny bolszewickiej witano jak bohaterów na rogatkach miast. W kościołach biły dzwony, księża ubrani w szaty pontyfikalne odprawiali Msze św. dziękczynne. Poległym stawiano pomniki – tak było na całym Pomorzu. Rodziła się wtedy legenda Józefa Piłsudskiego - genialnego wodza, który obronił niepodległość Polski i całej Europy przed czerwoną zarazą.

Wszystkie miasta chciały upamiętnić postać J. Piłsudskiego poprzez nazwy ulic, placów, szkół, jednostek wojskowych lub nadanie honorowego obywatelstwa miasta. Takie działania czynili również ochotnicy z Kościerzyny i okolic, którzy brali udział w wojnie bolszewickiej i Bitwie Warszawskiej, w tym również żołnierze elitarnego 66. Pułku Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego.

Jan Gończ, Powstaniec Wielkopolski i uczestnik Bitwy Warszawskiej, który w okresie międzywojennym prowadził kancelarię prawniczą, czynił usilne starania, aby honorowym obywatelem Kościerzyny został Naczelnik Państwa Marszałek Polski Józef Piłsudski. Działania te spotykały się z powszechnym poparciem mieszkańców całej Kościerzyny.

21 maja 1930 r. poczynania te zostały zrealizowane - Józef Piłsudski został Honorowym Obywatelem Kościerzyny. Okoliczność ta była wielkim zaszczytem dla mieszkańców miasta i zarazem upamiętnieniem ich udziału w wojnie z bolszewikami, a także zaszczytem dla całego Pomorza. Fakt ten odnotowała prasa na całym Pomorzu. W szkołach odbywały się uroczyste apele. **Marszałek Józef Piłsudski jest honorowym obywatelem Kościerzyny od 21 maja 1930 r. do chwili obecnej.**

W czasie, kiedy agenci NKWD i Gestapo - Bolesław Bierut i M. Rola Żymierski, przybyli do Kościerzyny 26 maja 1947 r. i nadano im honorowe obywatelstwo Kościerzyny, UB zataiła fakt, że Marszałek Józef Piłsudski był od 21 maja 1930 r. honorowym obywatelem Kościerzyny. Dopiero publikacja zamieszczona w gazecie *Życie Kaszub* Nr 2(12) z 24 lutego 2005 r. i nagłośnienie sprawy spowodowały, że znalazły się dokumenty o honorowym obywatelstwie Marszałka.

Jak te fałszerstwa przebiegały?

Po upadku Powstania Warszawskiego w tzw. ofensywie styczniowej 1945 r. do Warszawy wkraczają okupacyjne wojska sowieckie. W zniewolonej Polsce umieściły one Bolesława Bieruta, jako Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, który był pułkownikiem NKWD i agentem Gestapo w jednej osobie, a w 1947 r. został prezydentem Polski.

W marcu 1945, kiedy wojska sowieckie zajęły Pomorze, wysłannik Bieruta pułkownik NKWD **Anatol Zbarski,** który rezydował w Polsce do 1952 r., obsadził ważne stanowiska na Pomorzu Gdańskim członkami polskojęzycznej grupy Gestapo. I tak, np.:

Jan Kaszubowski vel Hans Kassner urodzony w majątku Wernera Modrowa pod Skarszewami (obecnie wieś nosi nazwę Bolesławowo, nadaną z okazji 60. rocznicy urodzin Bolesława Bieruta) był w czasie wojny inspektorem Gestapo Gdańskiego. Szacuje się, że zamordował własnoręczni ok. 2 tysięcy osób, głównie żołnierzy Tajne Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" następnie został szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (gdańskiego UB), razem z Aleksandrem Arendtem.

J. Kaszubowski podczas przesłuchań i rozpraw sądowych przeciwko żołnierzom „Gryfa" po 1945 r. występował w charakterze świadka oskarżenia. W czasie akcji w terenie aresztował żołnierzy „Gryfa". Po 1947 r. B. Bierut zabrał go do Warszawy jako swego doradcę, a w 1948 r. skierował do Niemiec Zachodnich jako szpiega.

Aleksander Arendt w okresie międzywojennym - wg świadków historii i licznych oświadczeń – był szpiegiem niemieckim. Rezydował m.in. w Warszawie, stwarzał pozory, że studiuje na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego im. Józefa Piłsudskiego. Studia prawnicze trwały wówczas cztery lata. Arendt od 1935 r. do końca wojny, przez cztery lata, był ciągle na pierwszym roku studiów.

Razem z Kaszubowskim 13/14 wrześni 1939 r. - kiedy trwają jeszcze zacięte walki z wojskami niemieckimi na Kępie Oksywskiej - powołuje w Gdyni niemiecką policję.

W czasie wojny Arendt jest agentem Tajnej Policji Niemieckiej – Gestapo, na co wskazuje m.in. oryginalny dokument z czasu wojny przedstawiony w IPN w Oddziale Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - sygnatura akt S/22/00/Zk.

Z chwilą wkroczenia okupacyjnych wojsk sowieckich na Pomorze A. Arendt - członek polskojęzycznej grupy Gestapo, staje się zaraz tajnym współpracownikiem UB, jest szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W obowiązkach służbowych członków UB była walka z tymi osobami, które działały na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, natomiast dla kamuflażu podawał, że był więźniem Stutthof i komendantem naczelnym Pionu Wojskowego w TOW „Gryf Pomorski".

Zaraz po wojnie, w 1945 r., wysłannik Bieruta, wymieniony tutaj **Anatol Zbarski** - pułkownik NKWD i agent sowiecki na Pomorzu, mianował A. Arendta wicestarostą powiatu gdańskiego (z siedzibą w Pruszczu Gdańskim), a w 1947 starostą kościerskim.

A. Arendt jeszcze w 1968 r. walczył z tymi osobami, które działały na rzecz niepodległości Polski z bohaterskiego podziemia AK i „Gryfa". W 1968 r. otrzymuje *Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, (...) za zasługi Aleksandra Arendta w ramach WUBP [Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego], za ściganie i likwidację band Łupaszki, NSZ i WiN.*

W okresie, kiedy Wojciech Jaruzelski rozpoczął wojnę z Narodem, wprowadzając stan wojenny, w składzie Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku znalazł się również Aleksander Arendt. PRON walczył z „Solidarnością" i całym Narodem Polskim.

47

Dr Stanisław Uciński
Edmund Hul

zał. 10c

Zakaz upamiętniania nazizmu i komunizmu

W Polsce jest ustawowy zakaz gloryfikowania zbrodniczych systemów XX wieku: nazizmu i komunizmu. Gloryfikowanie tych systemów jest przestępstwem kodeksowym, grożą za to 3 lata pozbawienia wolności.

Wskutek działania tych zbrodniczych systemów w czasie ostatniej wojny Polska utraciła około 6 milionów obywateli. W najnowszych badaniach IPN-u, a potwierdzonych przez śp. Prezesa Janusza Kurtykę, znakomitego znawcę tej problematyki, z rąk okupanta niemieckiego zginęło 5 mln 450 tys. Polaków, zaś z rąk sowieckich – liczba jest nieznana (przyp. red.). Wydawałoby się, że Polska powinna być ostatnim krajem, który chciałby upamiętnić te zbrodnicze systemy. Okazuje się jednak, że w Polsce znajdują się nieodpowiedzialne osoby i organizacje gloryfikujące nazizm i komunizm.

Ostatnio, w 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej zwanej Cudem nad Wisłą w 1920 r., w okolicy Ossowa pod Warszawą, gdzie rozgrywała się decydująca bitwa z bolszewikami w obronie Polski i całej Europy, postawiono najeźdźcom – żołnierzom Armii Czerwonej, wysoki, okazały pomnik (z bardzo drogiego czarnego szwedzkiego granitu, za pieniądze polskiego podatnika) nieopodal miejsca, gdzie zginął ksiądz Skorupka (był on w oddziale majora Mieczysława Słowikowskiego, późniejszego generała). A krzyże z tamtego czasu z lastryka na grobach obrońców Ojczyzny rozpadają się. Oburzone tym faktem społeczeństwo Ossowa nie dopuściło do odsłonięcia tego pomnika. Pisała o tym skandalu praca w całej Polsce.

Konstytucja niemiecka zabrania gloryfikowania nazizmu. Również Konstytucja austriacka z 1955r. – „O wiecznej neutralności Austrii" – zakazuje upamiętniania nazizmu. Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze, który sądził m.in. zbrodniarzy III Rzeszy, uznał Gestapo i NSDAP za organizacje zbrodnicze i zabronił ich upamiętniania.

Ponieważ w Niemczech nie można gloryfikować Gestapo i NSDAP, próbuje się to czynić w Polsce, na Pomorzu. Pomimo że w Polsce zginęło tyle milionów Polaków – tu istnieje bardzo silny lobbing dla Niemców. Na przykład w Gdyni próbuje się od lat upamiętniać postać Wilhelma Gustloffa oraz okręt wojenny o tej nazwie – bazę Drugiego Dywizjonu Szkoły Załóg Okrętów Podwodnych Kriegsmarine.

Kombatanci z całego Pomorza w dniu 13.12.2006r. skierowali list do Pana dr. Jarosława Kaczyńskiego, Premiera RP, z prośbą o interwencję, ponieważ w Gdyni upamiętniony został wybitny działacz NSDAP, Wilhelm Gustloff, bliski współpracownik Hitlera. W liście tym kombatanci piszą m.in.: *W Gdyni upamiętniony jest hitlerowski okręt flagowy, symbol Wehrmachtu, „Wilhelm Gustloff" – Baza Szkoleniowa U-botów – w restauracji „Barrakuda" na reprezentacyjnym Bulwarze Nadmorskim, poprzez stałą wystawę dzwonu okrętowego z tego statku. Napis w dwóch językach: polskim i niemieckim, głosi, że jest to oryginalny dzwon z okrętu wojennego „Wilhelm Gustloff". Dzwon umieszczony jest na honorowym miejscu w marmurowej oprawie, gdzie składa się wiązanki kwiatów, a cały lokal przypomina pokład statku. W światowej tradycji morskiej dzwon okrętowy to symbol – „serce statku" – kiedy statek zostanie zatopiony lub złomowany, pozostały po nim dzwon jest symbolem statku i poprzez niego czci się pamięć i zasługi statku, w tym omawianym przypadku hitlerowskiego Wehrmachtu.*

List kombatantów do Premiera spowodował, że ten dzwon okrętowy, symbol Wehrmachtu z Bazy Szkoleniowej U-botów z restauracji „Barrakuda" w Gdyni został usunięty wraz z tabliczkami z napisami w języku polskim i niemieckim. Kim był upamiętniony Wilhelm Gustloff?

Po dojściu legalnie do władzy A. Hitlera w 1933r. ekscesy przeciwko mniejszościom narodowym, w tym antyżydowskie, były na porządku dziennym. Fanatycznym wyznawcą idei narodowego socjalizmu był Wilhelm Gustfoll – przywódca szwajcarskich nacjonalistów z NSDAP, oraz jego żona Hedwig, która od 1923r. była sekretarką Hiltera. Gustloff był zaślepiony i bezgranicznie oddany Führerowi. Żydzi wydali wyrok na Gustloffa. 4 lutego 1936r. o godz. 20.00 student – Żyd – Dawid Frankfurter zadzwonił do drzwi mieszkania Gustloffów. Otworzyła mu Hedwig i wpuściła go do saloniku przyjęć. Wilhelm w tym czasie rozmawiał przez telefon w sąsiednim pokoju. Kiedy gospodarz wszedł do saloniku na spotkanie z żydowskim studentem, ten niespodziewanie wyjął z kieszeni pistolet, oddał w stronę Wilhelma pięć śmiertelnych strzałów i spokojnie opuścił mieszkanie. Dumny z wykonania działania zadzwonił na policję oświadczając, że właśnie zastrzelił W. Gustloffa. Pogrzeb Gustoloffa odbył się w Schwerinie. Na pogrzeb przybyli naziści z całej Rzeszy. Przybył też sam Hitler z całą plejadą nazistów: Göringiem, Hessen, Bormanem, Ribbentropem. Płomienną mowę pogrzebową, pełną nienawiści do Żydów, wygłosił Führer. Żegnając się z wdową, wódz III Rzeszy obiecał jej, że mąż, bohater, będzie miał pomnik, który utrwali jego nazwisko w historii Niemiec . W tym czasie Niemcy hitlerowskie łamią Traktaty Wersalskie, zaczynają przygotowywać się do wojny, rozbudowują m.in. flotę. W 1936r. w Hamburgu w stoczni Blohm Und Voss rozpoczynają budowę wielkiego, nowoczesnego motorowca „wycieczkowego", dwa razy większego od „Batorego". Miał on nosić imię Adolfa Hitlera. Sam Hitler zadecydował, że bardziej godne jest, aby statek ten nosił nazwę „Wilhelm Gustloff". Zadecydował, żeby matką chrzestną została wdowa po zamordowanym „bohaterze", za jakiego uważali go naziści. Wodowanie statku odbyło się 5 maja 1937r. Na uroczystość wodowania przybył sam wódz III Rzeszy z całym sztabem NSDAP. Hedwig Gustloff – pierwsza sekretarka Hitlera – rozbijająca tradycyjną butelkę szampana, wypowiedziała słowa: *Płyń po morzach i oceanach, nieś sławę tysiącletniej Rzeszy niemieckiej.*

Opisana tu historia rozpoczęła się od pięciu strzałów z pistoletu, w wyniku których śmierć poniosła jedna osoba – Wilhelm Gustloff – a zakończyła się, jak wiadomo, trzema torpedami odpalonymi z radzieckiego okrętu podwodnego S-13 – zginęło około 8 tysięcy żołnierzy niemieckich, którzy 30 stycznia 1945 r. uciekali z Gdyni przed nacierającą Armią Czerwoną.

Upamiętnianie zbrodniczych systemów nazizmu i komunizmu jest w Polsce przestępstwem kodeksowym i godzi w Rację Stanu Polskiego Państwa.

dr Stanisław Uciński

zał 11

UB i NKWD uwolniły kata Pomorza gauleitera Alberta Forstera

Współpraca pomiędzy Bolesławem Bierutem z NKWD i Albertem Forsterem z NSDAP trwała od 1935 do 1950 r. (opisywana była w „w Rodzinie" w cyklu artykułów pt. „Katyń rozpoczął się w Gdańsku" - nr (214) 14 XII 03, nr (215) 11.01.04, nr (216) 25.01.04, nr (217) 8.02.04, nr (219) 7.03.04). W niniejszym artykule opisujemy tę współpracę w końcowym etapie wojny. W ostatniej jej fazie 27 marca 1945 roku A. Forster przemieścił się z rejonu Sobieszewa na Żuławach na Hel własną niezatapialną łodzią pościgową, która rozwijała szybkość około 44 węzłów. Odległość z Gdańska na Hel pokonywała w ciągu 12-13 minut. W tym czasie właśnie do Gdańska wkroczyły okupacyjne wojska Armii Czerwonej i oddziały NKWD. W rejonie Sobieszewa broniła się jeszcze część niemieckiego garnizonu gdańskiego, który małymi statkami przemieszczał się na Hel i stamtąd okrętami do Niemiec. Wojska niemieckie były w okrążeniu. Armie sowieckie przed zajęciem Gdańska dotarły już do Kołobrzegu, więc ucieczka drogą lądową do Niemiec była niemożliwa.

Na samym Helu, według różnych danych, znajdowało się od 250 tys. do 400 tys. żołnierzy niemieckich oraz uciekinierów, głównie z Prus Wschodnich. Hel poddał się dopiero 8 maja 1945 r. kiedy Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację.

W tym czasie z polecenia Moskwy i za zgodą A. Forstera został on zabrany z Helu w wielkiej tajemnicy jako współpracownik sowiecki, m.in. z czasu tworzenia wspólnie z B. Bierutem, agentem NKWD w Gdańsku-Oliwie na przełomie 1935/1936 r., początków paktu, który potem nazwano Ribbentrop-Mołotow. Wtedy też powołano polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną potem na UB (w 1945r). Wówczas A. Forster drogą lądową został przeniesiony z Helu do sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec (późniejszego NRD) i przebywał tam przez okres trwania procesu Trybunału Norymberskiego.

Albert Forster, jeden z największych zbrodniarzy niemieckich, był pełnomocnikiem Hitlera i gauleiterem NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku, jest odpowiedzialny za pogwałcenie traktatu wersalskiego, za stworzenie dyktatury faszystowskiej i bezprawne przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, za masową eksterminację ludności polskiej z terenu Pomorza Gdańskiego, powołanie z Bolesławem Bierutem polskojęzycznej grupy Gestapo w celu przyśpieszenia germanizacji Pomorza.

Sowieci zdawali sobie z tego sprawę, że gdyby A. Forster został pojmany przez aliantów zachodnich i stanął przed Trybunałem Norymberskim, zostałby skazany na karę śmierci, dlatego przetrzymywali go w swojej strefie okupacyjnej przez czas trwania procesu norymberskiego i celowo nie wydali aliantom.

Rosja obawiała się, że zagrożony karą śmierci A. Forster, aby się ratować, ujawni z mocą procesu sądowego przed Trybunałem Norymberskim, jako świadek historii i uczestnik wydarzeń, okoliczności powstania na przełomie 1935/1936 r. w Wolnym Mieście Gdańsku-Oliwie (w domu przy obecnej Piastowskiej nr 20, należącego wówczas do rodziny Modrowów) początki zbrodniczego paktu, który z przyczyn konspiracyjnych dopiero 23 sierpnia 1939 r. otrzymał nazwę Ribbentrop-Mołotow.

W zlokalizowaniu domu rodziny Modrowów w Gdańsku pomagał Zespołowi ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski" prof. dr Andrzej Januszajtis, profesor m.in. Politechniki Gdańskiej, wybitny znawca historii Gdańska i Pomorza, u którego zdawałem fizykę, kończąc studia inżynierskie.

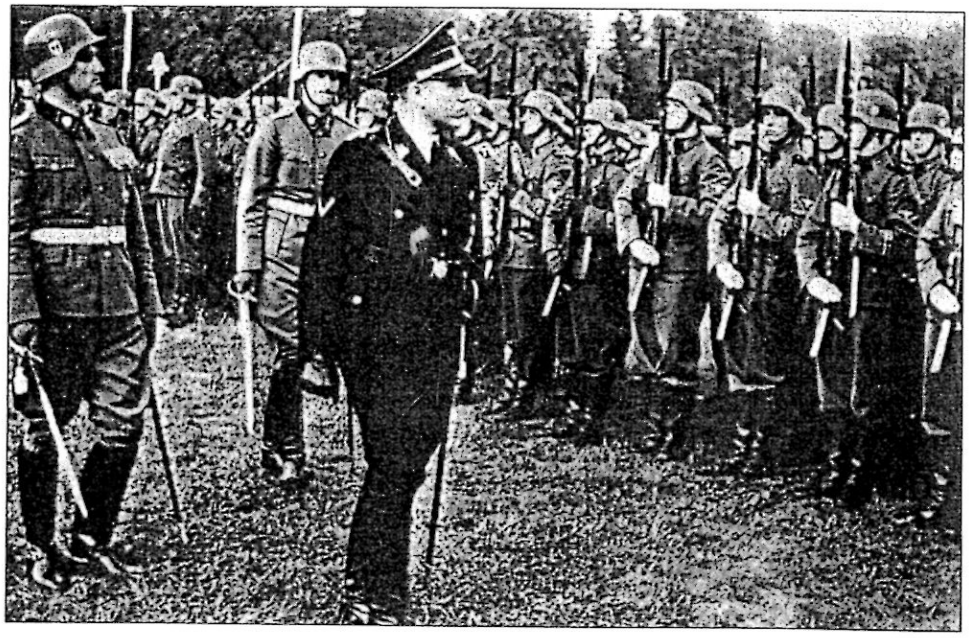

Albert Forster w czasie procesu ujawniłby również kłamstwo sowieckie, że zbrodnie w Katyniu popełnili Sowieci, a nie Niemcy, jak twierdził Stalin. Wyjawiłby też swoją ścisłą współpracę od 1935 r. z płk. NKWD Bolesławem Bierutem, wysłannikiem Stalina, który obecnie w zniewolonej Polsce również jako agent Gestapo jest prezydentem i stoi na czele „polskiego rządu". Byłaby to kompromitacja dla Rosji. Po procesie norymberskim Sowieci przerzucili Forstera do angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec i tam niebawem został on rozpoznany i aresztowany przez Anglików.

Andriej Wyszyński, prokurator generalny ZSRR, późniejszy minister spraw zagranicznych, w ostatniej fazie wojny wymusił na aliantach zachodnich, że Trybunał Norymberski będzie sądził tylko zbrodniarzy wojennych państw Osi - Niemcy, Japonia i Włochy. Uzgodnił również, że zbrodniarze sądzeni będą w miejscach, gdzie dopuścili się zbrodni. Toteż Rosjanie wiedzieli, że A. Forster będzie sądzony w Polsce, w Gdańsku, pod nadzorem swego przyjaciela Bieruta, płk. NKWD i agenta Gestapo, więc nie spadnie mu włos z głowy, a cały proces będzie upozorowany i kat Pomorza zostanie uwolniony. Tak się też stało. Ludzie Bieruta wystąpili do aliantów zachodnich o wydanie A. Forstera Polsce. Proces sądowy odbywał się od 5 do 29 kwietnia 1948 r. Forster został skazany na karę śmierci - wyroku nie wykonano! - a po zmianie tożsamości został uwolniony.

Po 1945 r. „polskie sądy" pod nadzorem Bolesława Bieruta, Michała Roli-Żymierskiego - agentów NKWD i zarazem Gestapo, po upozorowanym procesie uwolniły Alberta Forstera - największego zbrodniarza niemieckiego, kata Pomorza. Nie wykonały również wyroku śmierci na Eryku Kochu, gauleiterze Prus Wschodnich.

W tym samym czasie polskojęzyczna grupa Gestapo przemianowana na UB mordowała dalej „żołnierzy wyklętych", m.in. Narodowo - Katolickiego „Gryfa".

dr Stanisław- Uciński

zał. 1.2

JAK LIS ZESZMACIŁ wprost

HAJLUJĄCY „ŻYD" SZEFEM ONR ?

NSZ - ŻOŁNIERZE WYKLĘCI

NAJCIEKAWSZA GAZETA W POLSCE! SPRAWDZ!

Nie lewica, nie prawica...

TYLKO POLSKA

DLA MYŚLĄCYCH PO POLSKU

OSTATNIA GAZETA NARODOWA

JESTEŚ POLAKIEM ? JESTEŚ Z NAMI !

Nr 5(639)/2013 Indeks 351784 ISSN 1506-9389 Cena 6 zł (w tym VAT 8%) 31.01 - 6.02.2013 tygodnik ROK XVI

OTRZYMALIŚMY

Gdynia, 28 grudnia 2012 r.

Edmund Hulsz
Przywódca Powstania Grudniowego 1970 w Gdyni

Pan dr Mirosław Golon
Dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku
ul. Witomińska 19
81-311 Gdynia

Jako przywódca Powstania Grudnia 1970 skierowałem do Pana list w imieniu Kombatantów, którzy w 1970 r. działali na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Walczyli w grudniu 1970 r. z wojskiem, które było na usługach obcego mocarstwa.

Po 1989 r. za obrażenia ciała odniesione (powyżej 7 dni zwolnienia lekarskiego) w tej walce Sejm RP przyznał nam uprawnienia kombatanckie.

Na nasz list otrzymaliśmy od Pana odpowiedź w dniu 14.12.2012 r.

Jesteśmy treścią tego listu rozczarowani, ponieważ nie otrzymaliśmy odpowiedzi na żadne z postawionych w nim pytań. Udzielenie nam odpowiedzi uzależnia Pan od faktu, że podobno „jedna z osób bezpośrednio zainteresowana do końca listopada przebywa na urlopie wypoczynkowym".

Pan powinien być najbardziej zainteresowany udzieleniem odpowiedzi na postawione w naszym liście pytania. Ponieważ autorzy tego haniebnego artykułu Anna Nadarzyńska-Piszczewiat i Robert Chrzanowski nie mogliby bez Pana zgody tak kłamać i oczerniać Bohaterów Powstania Grudnia 1970 r., którzy podjęli walkę ze zbrodniczym systemem komunistycznym.

Jak Pan śmie przychodzić na zebrania Kombatantów, składać kwiaty pod tablicami Polskich Bohaterów a jednocześnie broni Pan tych oprawców z polskojęzycznej grupy Gestapo, która przemianowana na UB mordowała Polskich Bohaterów.

Od długiego czasu razem z Elżbietą Zawacką a obecnie m.in. z takimi fałszerzami historii jak Andrzej Gąsiorowski, Bogdan Chrzanowski, Krzysztof Steyer bronicie polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej po 1945 r. na UB. W tej grupie były takie osoby jak m.in. agent NKWD i Gestapo Bolesław Bierut, Michał Żymierski, gestapowcy Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, Jan Szalewski, Jan Bianga.

Oddział Gdańskiego IPN, którym Pan kieruje umorzył śledztwo przeciw tym oprawcom i w ten sposób zatajacie wspólne zbrodnie nazistowsko-komunistyczne popełnione na narodzie polskim. Osoby, które ujawniają te zbrodnie straszycie sądami.

Dlatego żaden z pracowników Oddziału Gdańskiego IPN, łącznie z Panem nie ma moralnego prawa krytykowania Bohaterów Powstania Grudniowego, ponieważ kiedy Grudniowcy ginęli na ulicach Wybrzeża w walce ze zbrodniczym systemem komunistycznym o Wolną Polskę to wy współpracowaliście z polskojęzyczną grupą Gestapo przemianowaną na UB po 1945 r. Robiliście na tych „kłamstwach komunistycznych" kariery naukowe.

Z uszanowaniem

Do wiadomości:
1) Biuro Prezesa IPN w Warszawie
2) JE Ks. Abp Generał Dywizji dr Sławoj Leszek Głódź Metropolita Gdański
3) Kombatanci „Solidarności"

Warszawie ds. zwalczania osób, które działały na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

30 września 2014 r. minie 70-dziesiąta rocznica zamordowania gdyńskiego bohatera Lucjana Cylkowskiego. Chciałbym ubogacić to moje upamiętnianie okazałą tablicą pamiątkową. W tym celu zwróciłem się do Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski , zwanego „ETOS".

„ETOS" posiada zasiedzenie historyczne w upamiętnianiu bohaterów Kaszub-Pomorza z TOW Gryf Pomorski. W samej tylko Gdyni Etosowcy ufundowali dwie tablice pamiątkowe :

I – tablica upamiętnia żołnierzy Gryfa Aptekarzy Gdyńskich, którzy w latach 1939-1945 dostarczali do bunkrów leśnych Gryfowców różnego rodzaju medykamenty. Jak również dla Polskich Dzieci do obozów niemieckich, dla ratowania ich przed biologiczną zagładą. Ta tablica umieszczona jest wewnątrz apteki przy ul. Świętojańskiej 122, naprzeciwko Urzędu Miasta.

II – tablica upamiętnia udany zamach, na kata Kaszubów, gestapowca Kurta Hagemanna, dokonany przez żołnierzy Gryfa kolejarzy, w dniu 15 lutego 1943 r. w pociągu relacji Gdynia-Wejherowo. Tablica umieszczona jest na Głównym Dworcu Gdynia-Osobowa

III – tablica, taka sama jak w Gdyni, o identycznej treści znajduje się na budynku Dworca kolejowego w Wejherowie. Ponieważ zamach odbywał się celowo w pociągu Gdynia-Wejherowo , aby nie było retorsji ze strony gestapo na Polskiej Ludności.

Etosowcy na moją prośbę wyrazili zgodę na dalsze upamiętnianie bohatera Gryfa Lucjana Cylkowskiego , poprzez wykonanie tablicy pamiątkowej – pro publico bono, za co im dziękuję.

odebrano 04.06.14 Anna Stajnia

Instytut Pamięci Narodowej
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
(1) w Gdańsku
81-605 Gdynia, ul. Słoneczna 59 A

Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce
Oddział Pomorski

81-608 Gdynia , ul. Pańska 10/13

Zrzesza żołnierzy :
Armii Krajowej
TOW Gryf Pomorski
Powstania Grudnia 1970

Gdynia, 18 marca 2014 r.

Henryk Daduń
Mistrz Szewski
ul. A. Abrahama 23
Gdynia

My Kombatanci z Pomorza niżej podpisani, bardzo serdecznie dziękujemy, że przez tyle lat upamiętniał Pan w swoim zakładzie pracy, w domu przy ul. Abrahama 23 w Gdyni pamięć o bohaterze pomorskim Lucjanie Cylkowskim. Wybitnym konspiratorze, który w okresie międzywojennym budował na Pomorzu struktury tzw. Sieci Dywersji Pozafrontowej, skierowane przeciwko naszym okupantom, na wypadek wojny (*zał.1*). Ponieważ oni – Niemcy i Rosja, od chwili powstania odrodzonego Państwa Polskiego w 1918 r. dążyli wspólnie do likwidacji Polski, tworząc w WM Gdańsku-Oliwie, przy ulicy Piastowskiej 20 początek Paktu, który z przyczyn konspiracyjnych, dopiero 23 sierpnia 1939 r. otrzymał nazwę Ribbentrop-Mołotow (zał.2).

Lucjan Cylkowski był najbliższym współpracownikiem wybitnego polskiego konspiratora por. Józefa Dambka, który od 1926 r. tworzył struktury Sieci Dywersji Pozafrontowej na całym Pomorzu. Na bazie Sieci Dywersji Pozafrontowej por. Józef Dambek jesienią 1939 r. powołał Tajną Organizację Wojskową Gryf Kaszubski-Pomorski. W ostatniej fazie wojny , w Gryfie było 30 tys. żołnierzy.

L. Cylkowski (*którego żoną była Dunka, z którą miał dwie córki*) znał biegle trzy języki obce, został mianowany przez J. Dambka, Szefem Wywiadu i Kontrwywiadu TOW Gryf Kaszubski-Pomorski w Rejonie Nadmorskim. Obsługiwał m.in. stację nadawczo-odbiorczą, która w latach 1942-1944 zlokalizowana była na zapleczu kamienicy rodziny Grubba, przy ul. Starowiejskiej 58 w Gdyni.

My Kombatanci uznajemy kolegę, jako prekursora w Upamiętnianiu Etosu TOW Gryf Pomorski. Ponieważ już przed laty umieścił na ścianie przy ul. Abrahama 23, w ramach za szkłem, podobiznę L. Cylkowskiego (*zał.3*) oraz informację o Jego dokonaniach i rozpowszechniał ulotki na ten temat.

Wiadomym jest nam również, że Kolega brał udział w Powstaniu Grudniowym w 1970 r. na terenie Gdyni i był naocznym świadkiem tych bohaterskich zmagań. Nie przerwał tej działalności, pomimo szykan ze strony UB i ostracyzmu kolegi osoby. Było to działanie na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

To upamiętnianie nie było mile widziane po wojennie, ponieważ ten bohater L. Cylkowski został aresztowany 30 IX 1942 r. przez znanego oprawcę, gestapowca, Inspektora Gestapo Gdańskiego Hansa Kassnera vel Jana Kaszubowskiego, który od 1933 r. był również na usługach NKWD. Gestapowcy H. Kassner i A. Arendt jako członkowie V-kolumny, już 14 września 1939 r. w nocy, powołują w Gdyni niemiecką policję i witają kwiatami wkraczające do miasta wojsko niemieckie. Powołują zaraz wspólnie Urząd Osiedleńczy i Przesiedleńczy SS i Policji, którym kierują. Celem jego jest wcześniej zaplanowane przeprowadzenie czystek etnicznych na Kaszubach, a szczególnie w Gdyni. Najbardziej patriotyczną część ludności w Gdyni, kierują od razu na zagładę do Piaśnicy i Stutthofu. Tysiące przesiedlają pociągami do Generalnego Gubernatorstwa. W miejsce wysiedlonych i zamordowanych Gdynian Urząd ten kieruje osiedlaniem Niemców z ziem zajętych przez Rosję (*w 1939-1940r.)* z państw nadbałtyckich, m.in. Litwy, Łotwy i Estonii. Przeprowadzają to wg. wytycznych zawartych w zbrodniczym Pakcie Ribbentrop-Mołotow. Poza tym Hans Kassner w latach 1939-1950 własnoręcznie wymordował około 2 tys. Pomorzan, głównie żołnierzy Gryfa (*zał.4*). Ten w/w gestapowiec na polecenie NKWD, w dniu 4 marca 1944 r. kierował mordem skrytobójczym na por. Józefie Dambku, twórcy i Dowódcy Gryfa, miało to miejsce w Sikorzynie na Kaszubach.

Po wkroczeniu okupacyjnych wojsk sowieckich na Pomorze w 1945 r., ten oprawca jeden z największych zbrodniarzy niemieckich , na usługach Rosji, Hans Kassner – Kaszubowski został przez agenta NKWD na Polskę Konstantego Rokossowskiego całkowicie uniewinniony. Dokonał tego „*sąd rosyjski*" w dniu 17 IV 1945 r. w Szczecinie, a wyrok tego „*sądu*" zatwierdził Konstanty Rokossowski. W tym czasie Konstanty Rokossowski mianował Inspektora Gestapo Gdańskiego Hansa Kassnera – Kaszubowskiego i jego szwagra, gestapowca Aleksandra Arendta Szefami Wojewódzkimi Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku.

Po wizycie płk NKWD od 1924 r. i agenta gestapo Bolesława Bieruta, oraz agenta NKWD od 1932 i gestapo Michała Roli Żymierskiego w Kościerzynie, 26 maja 1947 r. (*zał.5*), kiedy to publicznie , na placu 1 Maja – Rynku dekorowali medalami gestapowców Aleksandra Arendta i Jana Szalewskiego, że nie byli oni w Gestapo, lecz byli żołnierzami TOW Gryf Pomorski. Wtedy (*w 1947r.)* Bolesław Bierut zabrał Inspektora Gestapo Gdańskiego Hansa Kassnera – Kaszubowskiego do Warszawy, który został jego doradcą w departamencie UB ds. zwalczania osób, które działały na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Pod koniec lat czterdziestych, agent Moskwy w Polsce, Bolesław Bierut, wysłał Hansa Kassnera-Kaszubowskiego do Niemiec Zachodnich (*RFN-u*) w celach szpiegowskich. Ten oprawca Polaków, w tym i morderca Lucjana Cylkowskiego, cieszył się zaufaniem najwyższych „*władz*" w Polsce, które były na usługach Moskwy. Sprowadził w tym czasie syna, Waldemara rocznik 1923, z RFN, który był również wcześniej w gestapo. Zamieszkali we Wrocławiu i razem pracowali w NKWD i UB, zwalczli osoby, które działały na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Ten zbrodniarz Hans Kassner-Kaszubowski miał gwarancje z 17 IV 1945 r. „*sądu sowieckiego*" – Konstantego Rokossowskiego i Stalina, że jest nietykalny. Dlatego wszystkie zbrodnie popełnione przez polskojęzyczną grupę gestapo na Narodowo-Katolickim Gryfie wziął na siebie (*zał.4*) i do 1954 r. nikt nie odważył się podać go do sądu. Sprawa zmieniła się po śmierci Stalina w 1953 r. , kiedy poddano gruntownej krytyce tzw. kult jednostki – Stalina jako wyjątkowo szkodliwy. Apogeum tej krytyki miało miejsce na XX zjeździe w Moskwie , kiedy Nikita Chruszczow przed całym światem ujawnił, że Stalin był jeszcze większym zbrodniarzem od Hitlera, bo wymordował około 50 milionów osób. W tej sytuacji, w Polsce, np. agent NKWD i gestapo Bolesław Bierut, który sam na tym XX zjeździe został skrytykowany, nie mógł się powoływać na Rokossowskiego i Stalina, którzy gwarantowali nietykalność zbrodniarzowi Hansowi Kassnerowi-Kaszubowskiemu.

Tym bardziej na początku lat pięćdziesiątych alianci zachodni rozpoczęli poszukiwanie listami gończymi m.in. w Polsce zbrodniarza wojennego Hansa Kassnera-Kaszubowskiego, który nie został jeszcze osądzony. W tej sytuacji, w 1954 r. tacy agenci NKWD i Gestapo jak Bolesław Bierut, Michał Żymierski, Aleksander Arendt, Jan Szalewski, Willi Stefaniak, Bernard Szczęsny, Ludwik Miotk, Leon Lubecki oraz inni, rozpoczęli organizować proces Hansa Kassnera Kaszubowskiego. Proces tego największego zbrodniarza niemieckiego na usługach Rosji, został całkowicie ustawiony i upozorowany, został skazany na karę śmierci (*według naocznych świadków historii, żołnierzy Gryfa, nie przebywał w więzieniu*) a po czterech latach został ten zbrodniarz uwolniony. W tym czasie jego szwagier, gestapowiec Aleksander Arendt (*zał.6*) między innymi z Leszkiem Buntkowskim vel Lechem Bądkowskim (*zał.7*) oficerem politycznym w wojsku, na polecenie UB zakładali Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. W celu zatajania zbrodni polskojęzycznej grupy Gestapo na czele z Hansem Kassnerem.

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie zostało powołane w 1956 r. z inicjatywy UB przez agenta gestapo , tajnego współpracownika UB i „*utrwalacza władzy ludowej*" Aleksandra Arendta oraz tajnego współpracownika UB , tzw. politruka w wojsku Leszka Buntkowskiego vel Lecha Bądkowskiego i ochotnika z Wehrmachtu (*w latach 1942-1945*) Henryka Łukowicza. zał. 8

Jeden z oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu , powołanego m.in. przez funkcjonariusza Gestapo i UB A. Arendta (*który był potem w Stanie Wojennym w Wojewódzkim PRON-ie i podawał się ten oprawca, że w czasie wojny był Komendantem Gryfa Pomorskiego, zał.8),* agentka Gestapo i UB Elżbieta Zawacka przekształciła poprzez liczne fałszerstwa w Fundację Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu ul. Wielkie Garbary 2 (*zał.9*).

Inspektor Gdańskiego Gestapo został zwolniony z więzienia przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku w 1958 r. razem z żołnierzami akowskiego podziemia.

Ten oprawca mógł już jechać do Niemiec, nie mogli go ścigać alianci zachodni ponieważ już został osądzony w Polsce, jednak do dziś nie został osądzony za wymordowanie własnoręcznie dwóch tysięcy Pomorzan, głównie żołnierzy TOW Gryf Pomorski (*zał.4*). Liczba ta, nie obejmuje setek Polaków, których ten oprawca skierował na zagładę do KL Stutthof . Cały czas był on usługach NKWD-UB-SB . Po otrzymaniu wysokiej ubowskiej emerytury, odznaczony licznymi medalami, wyjechał w 1968 r. do Niemiec Zachodnich RFN (*niektórzy fałszerze historii ze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego np. Ostrowski z Chojnic, celowo kłamał, że oprawca ten wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej – NRD*).

W okresie, kiedy powstała w 1980 r. w Gdańsku „*Solidarność*", która przyniosła Polsce wolność i całej Europie – „*mury runęły*". Powstał wtedy przy „*Solidarności*" w Gdańsku (*1980r.*) Zespół ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski.

W 1989 mógł również powstać Instytut Pamięci Narodowej (*zał.2 , który przedstawia genezę i okoliczności powołania IPN-u opisaną przez Kombatantów z ETOSU, żołnierzy Gryfa, świadków historii ze Sztabów Dowódczych*). Świadkowie historii udokumentowali zbrodnie wojenne, które nie ulegają przedawnieniu , popełnione wspólnie przez zbrodniarzy niemieckich i rosyjskich m.in. na Kaszubach-Pomorzu przez tzw. polskojęzyczną grupę Gestapo (*zał.10,12*) działającą od 1933 r. do 2009 , do śmierci Elżbiety Zawackiej.

Powołany w 1989 r. Oddział Gdańskiego IPN-u opanowany został przez osoby związane głównie z gestapowcami Aleksandrem Arendtem i Elżbietą Zawacką. Kontynuuje on kłamstwa Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich powołanej przez Krajową Radę Narodową (*29 marca 1945 r.*) , która powstała w Moskwie i składała się głównie z agentów NKWD i Gestapo – Bolesława Bieruta, M. R. Żymierskiego, W. Wasilewskiej. Celem tych zdrajców było narzucenie Polsce zbrodniczego systemu komunistycznego. Zniewolenie narodu, zatajanie zbrodni przeciwko ludzkości (*m.in. Zbrodni w Katyniu*) popełnionych wspólnie przez Niemcy i Rosję na Narodzie Polskim, na podstawie zbrodniczego Paktu Ribbentrop-Mołotow (*zał.2*).

Do głównych osób, które zatajają obecnie zbrodnie niemieckie i rosyjskie na Pomorzu należą m.in. Maciej Schulz, Mirosław Golon, Andrzej Gąsiorowski, Bogdan Chrzanowski, Elżbieta Grot, Krzysztof Komorowski.

Świadkowie historii, żołnierze ze Sztabów Dowódczych Gryfa, skupieni w ETOSIE, w 2000 r. skierowali Wniosek do Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Oddziale Gdańskiego IPN- m.in. przeciwko agentom Gestapo i NKWD, takim jak:

- Bolesław Bierut
- Hans Kassner-Kaszubowski
- Aleksander Arendt
- Jan Szalewski
- Ludwik Miotk
- Leon Lubecki oraz innych.

Wniosek jest bogato udokumentowany. Przedstawiono cytowany tu m.in. załącznik nr.4 wymordowania dwóch tysięcy Pomorzan, głownie żołnierzy Gryfa. Dokument ten wymienia liczbę oświadczeń 117 żołnierzy Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski i 110 zeznań ocalałych świadków m.in. ofiar z okresu okupacji na Pomorzu przedstawionych z dnia 10 VIII 1947 r. Przesłano je do Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego Wojska Polskiego, Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Niezawisłość. Za te zbrodnie nikt nie został ukarany, w tym i sam gestapowiec , Inspektor Gestapo Gdańskiego Hans Kassner-Kaszubowski , przyjaciel płk. NKWD i Gestapo Bolesława Bieruta. Również pominięto te potworne zbrodnie w procesie 1954 r. całkowicie ustawionym przez polskojęzyczną grupę Gestapo, przemianowaną po 1945 r. na UB, wyżej opisanym.

Prokurator Oddziału Gdańskiego IPN-u, który zdaniem żołnierzy Gryfa ze Sztabów Dowódczych postawił sobie z pełną świadomością, za cel, zatajanie zbrodni niemieckich i rosyjskich popełnionych na Narodzie Polskim przy użyciu do tego IPN-u, Maciej Schulz, uznał, że obowiązuje w dalszym ciągu wyrok *„sądu rosyjskiego"* z dnia 17 IV 1945 r. ze Szczecina, zatwierdzony przez okupanta, agenta NKWD na Polskę Konstantego Rokossowskiego, który uniewinnił całkowicie największego zbrodniarza niemieckiego na usługach Moskwy, Hansa Kassnera-Kaszubowskiego. Oprawca ten również po 1945 r. dalej ściśle współpracował z NKWD i UBP w akcjach przeciwko żołnierzom wyklętym-niezłomnym TOW Gryf Pomorski na całym Pomorzu. Dlatego działalność Macieja Schulza jest wyjątkowo szkodliwa. Podobnie dyrektora Gdańskiego Oddziału IPN Mirosława Golona (*zał.12*).

Prokurator IPN-u Maciej Schulz, dlatego umorzył wniosek ETOSU przeciwko m.in. gestapowcom Hansowi Kassnerowi-Kaszubowskiemu i Aleksandrowi Arendtowi (*szwagrowi*). Natomiast w stan

oskarżenia próbował postawić te osoby, które ujawniają te potworne zbrodnie dokonane na Pomorzu przez tych oprawców (*zawarte m.in. w załączniku nr.4*). Ograniczył celowo śledztwo do jednego epizodu dokonanego w dniu 4 marca 1944 r. w Gołubiu Kaszubskim zabójstwa dowódcy Gryfa Pomorskiego por. Józefa Dambka, fałszuje, że miało ono miejsce w Gołubiu Kaszubskim a odbyło się ono w Sikorzynie. Pomimo, że zbrodnie dokonywane przez tego oprawcę Hansa Kassnera-Kaszubowskiego Inspektora Gestapo Gdańskiego, przywódcy polskojęzycznej grupy Gestapo były dokonywane od 1939 do 1950 r. m.in. na tysiącach żołnierzy wyklętych Gryfa Kaszubsko-Pomorskiego (*zobacz zał.*4), które całkowicie zataił i pominął - świadomie.

Fałszerze historii tu wyżej wymieniani , związani z Oddziałem Gdańskiego IPN-u oraz Muzeum Stutthof Oddział w Sopocie powinni zostać przykładnie ukarani, ponieważ ich działalność gloryfikuje zbrodnicze systemy XX wieku , hitlerowski nazizm i sowiecki komunizm, co jest przestępstwem kodeksowym. Działalność ich godzi w Rację Stanu Polskiego Państwa. Powinno być to przykładnie ukarane.

Szanowny Kolego Henryku, my Kombatanci z Pomorza przychylamy się do Twojej propozycji i będziemy wspólnie kontynuować upamiętnianie Tego wybitnego żołnierza wyklętego, niezłomnego z Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski zwany „*ETOS*", pokryje wszystkie koszty związane z tablicą – jej projektowaniem, wykonaniem oraz zamontowaniem.

Pomorscy Kombatanci
Powstania Grudniowego 1970

KOMBATANCI
TOW „Gryf Pomorski"
ul. Marusarzówny 2/45
80-287 Gdańsk

STOWARZYSZENIE
DZIECI WOJNY W POLSCE
Oddział Pomorski
81-577 Gdynia, ul. Gradowa 16
Adres do korespondencji

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI
RADA ZAGRANICZNA

Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce
Oddział Pomorski
WICEPREZES
Stanisław Uciński

Kombatanci
Powstania Grudniowego 1970
Gdynia

Założyciel
Zespołu ds. upamiętniania Etosu
TOW "Gryf Pomorski"
dr Stanisław Uciński

zał. 1

W Rodzinie 26 kwietnia 2009 r Nr 8(27)

Geneza Dywersji pozafrontowej

Dywersja pozafrontowa była oparta na bazie doświadczeń „Grupy Wawelberga". Była to sieć dywersyjnych zespołów utworzonych przez Oddział II Sztabu Generalnego WP, działającego na rzecz III Powstania Śląskiego od 3 maja do 5 lipca 1921 r.

W przeddzień wybuchu powstania, 2 maja, w celu uniemożliwienia przygotowanego już wcześniej przez Niemców frontalnego ataku na Śląsk, Oddziały Dywersyjne wykonały zadania wysadzenia siedmiu mostów na liniach kolejowych łączących Śląsk z Niemcami, m.in. w Świętochłowicach, Opolu, Kluczborku i Kędzierzynie. Oddziałem tym dowodził por. Konrad Wawelberg (Tadeusz Puszczyński). W czasie wykonywania zadań oddział został podzielony na kilka grup.

Dywersja pozafrontowa utworzona została w 1923 r. w Oddziale II Wywiadowczym Sztabu Generalnego WP właśnie na bazie doświadczeń „Grupy Wawelberga". Była to ściśle zakonspirowana komórka, do której zadań należało m.in. organizowanie ściśle zakonspirowanych grup wysokokwalifikowanych konspirantów i dywersantów (w kraju i za granicą) oraz łączenie ich w sieć o określonej strukturze podległości.

Celem tych grup dywersyjnych było, w przypadku wybuchu wojny lub zajęcia części terytorium RP przez nieprzyjaciela na płytkim i głębokim zapleczu frontu działań dywersyjnych, niszczenie mostów, przepustów i torów kolejowych, obiektów o znaczeniu militarnym, sianie zamętu na bezpośrednim zapleczu frontu oraz organizowanie konspiracji wojskowej po zakończeniu działań wojennych.

Na bazie powiązań grupy Dywersji pozafrontowej powstały w 1939 r. zalążki organizacji konspiracyjnych.

Działalność sieci Dywersji pozafrontowej nie została podjęta w całej Polsce w jednakowym stopniu z uwagi na szybką wspólną ofensywę wojsk hitlerowskich i armii sowieckiej na Polskę. Na Pomorzu pierwszym organizatorem od 1926 r. sieci Dywersji pozafrontowej był wybitny polski konspirator, por. Józef Dambek.

Po zakończeniu działań wojennych oficerowie WP prowadzący grupy Dywersji pozafrontowej uruchomili sieć powiązań w ramach Tajnej Organizacji Wojskowej. Taką właśnie we wrześniu 1939 r. Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski/Pomorski" powołał por. J. Dambek na całym Pomorzu (od Szczecina, Gdańska, Królewca po Toruń i Bydgoszcz, również z częścią Kujaw).

Utrwalacze PRL-owskiej historii powiązani z ówczesnymi agentami UB, A. Arendtem, J. Kaszubowskim, twierdzą, że J. Dambek nie miał kwalifikacji konspiracyjnych, nie był porucznikiem WP, a TOW „Gryf Kaszubski/Pomorski" nie był częścią systemu obronnego RP. Ich sztandarowymi kłamstwami są wierutne brednie powielane po dzień dzisiejszy , że „Gryf" powstał w następujących okolicznościach:

- *„Gryf Pomorski – grupa partyzancka zorganizowana przez Gestapo celem wyłowienia patriotycznego elementu polskiego".*
- *„Gryf Pomorski powstał z żywiołowego odruchu patriotycznego i samoobrony społeczeństwa Pomorza".*
- *„Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski" nie powstała jako kontynuatorka jakichkolwiek przedwojennych organizacji politycznych czy organizacji społecznych".*

Tego rodzaju fałszerstwa, insynuacje i kalumnie rzucane na „Gryfa" zafałszowywały jego prawdziwe patriotyczne i niepodległościowe oblicze i dążenia. Działalność tych, którzy tak piszą, jest wyjątkowo szkodliwa.

Stanisław Uciński

Bitwa pod „Zielonym Pałacem" (1)

Krótki obraz partyzanckiego boju pod Męcikałem w dniu 21 marca 1944 roku

Oddział partyzancki utworzony z końcem 1942 roku podporządkowany był Powiatowej Komendzie Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski" w Chojnicach, zaszyfrowany pod nazwą „Cis". Stan liczebny tej grupy dowodzonej przez Henryka Grabosza wynosił dwunastu partyzantów.

Bunkier pod kryptonimem „Zielony Pałac" usytuowany był w lesie niedaleko szosy z Męcikała do Chojnic, opodal zabudowania zwanego „Ameryką". Był zarazem schronem Powiatowej Komendy z Chojnic. Działalność tej grupy partyzanckiej była dla Niemców szczególnie uciążliwa, „ością w gardle", gdyż oprócz działalności dywersyjnej prowadzono ożywioną akcję propagandową przeciwdziałającą propagandzie niemieckiej. W bunkrze tym redagowano , powielano i kolportowano wśród ludności polskiej odezwy i gazetkę „Gryfa Pomorskiego". Umacniano w ten sposób przekonanie o nieuniknionej i bliskiej klęsce Hitlera na wszystkich frontach i powrotu Ziemi Kaszubskiej do Polski.

21 marca 1944 r. około godziny 16.00 mieszkańców wsi Męcikał poruszył huk wystrzałów , które rozbrzmiewały echem zaciekłej walki partyzantów „Gryfa" z niemiecką żandarmerią i formacją Waffen SS. Wybuchy wstrząsnęły powietrzem, a echo leśne niosło je daleko. Łoskot eksplozji był początkiem krwawej tragedii dla dziewięcioosobowej załogi bunkra. Gruba pokrywa śnieżna, jaka pokryła poprzedniej nocy ziemię i poszycie lasu, stała się sprzymierzeńcem niemieckich napastników, gdyż nie pozwoliła partyzantom wystawić warty na zewnątrz bunkra, aby nie pozostawić jakichkolwiek śladów na śniegu. Dowódca Henryk Grabosz uchylił właz, kiedy nagle zauważył nadchodzącego jednego ze swoich partyzantów, którego wysłał dnia poprzedniego w celu załatwienia spraw dla organizacji. Widząc go teraz powracającego z kimś w niemieckim mundurze, pomyślał, że do powrotu o tak wczesnej porze dnia i mimo śnieżnej pokrywy zmusił go ważny powód, a postać w niemieckim mundurze skojarzył z dezerterem przybywającym do polskiej partyzantki. Nagle usłyszał z ust nadchodzącego partyzanta-kolegi słowa: „Das ist hier". ZDRADA! – pomyślał.

Gdy spostrzegł, że obok idący żołnierz niemiecki podniósł do strzału broń – Grabosz błyskawicznie zamknął klapę i pociągnął za sznurek dzwonka alarmowego i wycofał się za pierwsze załamanie korytarza, by móc strzelać w razie próby podnoszenia klapy od zewnątrz. Na znak sygnału alarmowego przybiegli Józef Dorawa pochodzący z Borowego Młyna i Edmund Kroplewski rodem z Męcikała. Grabosz polecił im pilnowanie włazu, a sam udał się do pomieszczenia mieszkalnego, aby zapoznać pozostałych z sytuacją i zorganizować obronę.

Oprac. na podstawie Zeszytów Chojnickich Wojciech Derewiecki ps. „Żbik"

Geneza Instytutu Pamięci Narodowej wg. badań żołnierzy Gryfa ze Sztabów Dowódczych skupionych w Zespole ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski"

Nazwa organizacji	Cele
Zbrodnicze systemy XX wieku sowiecki komunizm i hitlerowski nazizm	Podważenie Traktatu Wersalskiego podział Europy miedzy Stalinem i Hitlerem w tym likwidacja państwa Polskiego
↓	↓
Spotkanie w tajemnicy obradowało w Oliwie na ul. obecnie Piastowskiej 20 w domu Modrowów. Powołano organizację (1935/1936), która z przyczyn konspiracyjnych dopiero 23 sierpnia 1939 otrzymała nazwę Pakt Ribbentrop-Mołotow i „polskojęzyczną grupę Gestapo" w celu szybkiego zgermanizowania Pomorza	Wysłannicy Stalina Karol Radek i Hitlera płk SS Waldemar Nicolai na przełomie 1935/1936 w WM Gdańsk w Oliwie organizują tajne porozumienie między Hitlerem i Stalinem pod patronatem Alberta Forstera
↓	↓
We wrześniu 1939 r. następuje jednoczesny atak wojsk Hitlera i Stalina na Polskę, według planów zawartych w Pakcie Ribbentrop-Mołotow. Na wschodzie masowe wywózki Polaków na Syberię do gułagów. Mord na Oficerach Polskich. Na zachodzie Polski tworzy się obozy koncentracyjne, gdzie zginęło 5.5 mln Polaków a miliony wywozi się na roboty przymusowe do Niemiec.	To zbrodnicze porozumienie – Pakt Ribbentrop-Mołotow zostaje podpisane w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. Zakłada likwidację warstw przywódczych narodów. Podbój i podział Europy likwidacja Państwa Polskiego
↓	↓
Związek Patriotów Polskich i Krajowej Rady Narodowej składał się z agentów NKWD i Gestapo (B. Bierut, M. R. Żymierski) w celu narzucenia Polsce zbrodniczego systemu komunistycznego	Końcowym etapem Paktu Ribbentrop-Mołotow dla Polski było powołanie w Moskwie Związku Patriotów Polskich i Krajowej Rady Narodowej w 1944 r.
↓	↓
Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich . Powołana przez KRN 29 marca 1945r.	W celu zatajania zbrodni nazistowsko-komunistycznych wspólnie popełnionych na Narodzie Polskim, w tym Zbrodnię Katyńską.
↓	↓
Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce taką nazwę otrzymała w 1949 r. w przeddzień powołania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.	GKBZH – zataja w dalszym ciągu m.in. Zbrodnię Katyńską oraz zbrodnie popełnione na żołnierzach Narodowo-Katolickiego Gryfa.
↓	↓
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu powołana 18 grudnia 1998 r.	GKŚZpNP kontynuuje działalność GKBZN w Polsce, powołanej w 1945 r. Oddział Gdańskiego IPN, w szczególności zataja zbrodnie polskojęzycznej grupy Gestapo popełnione m.in. na żołnierzach TOW Gryf Pomorski

Obecnie razem z Rodziną Kolegi Henryka Daduń, Zespół ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski (zwany ETOS) będziemy dalej kontynuować Upamiętnianie Pomorskiego Bohatera, Harcmistrza Lucjana Cylkowskiego m.in. poprzez ufundowaną tablicę umieszczoną na ulicy Abrahama 23, w dniu 23 maja 2014 r.

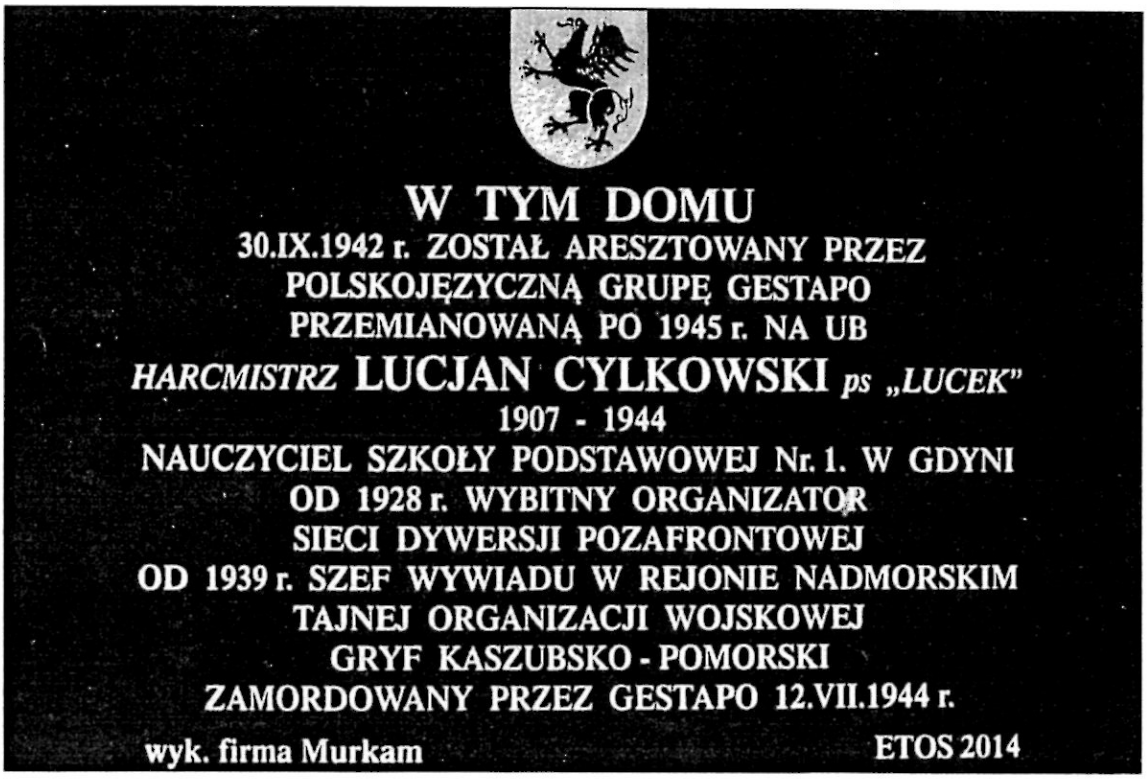

10.a. 1877+

Załącznik 4.

ODPIS

Do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie

W związku z fałszywym oskarżeniem byłej Tajnej Organizacji Wojskowej ·RYF POMORSKI przez gestapowca Kaszubowskiego , który był na stanowisku omisarza Gestapo na obwód Pow.Morskiego pow. Kartuskiego, pow. Kościerskiego a w 944 roku został mianowanym Inspektorem Gestapa Gdańskiego.

Powyższe fałszywe oskarżenie doszło do naszej wiadomości w dniu 20.6.1947 w ądzie Okręgowym w Gdyni. Wobec tego składamy w imieniu byłych członków byłej Tajnej rganizacji Wojskowej GRYF POMORSKI następujące wyjaśnienie

Była Tajna Organizacja Wojskowa GRYF POMORSKI i jej członkowie nie alczyli przeciw bolszewizmowi, lecz wyłącznie przeciw hitleryzmowi, a ja nie byłem ıstępcą p. Lecha, a tylko pełniłem chwilowo obowiązki zastępcze.

Jednocześnie oskarżamy gestapowca Kaszubowskiego Jana

1. O akcję specjalną w zlikwidowaniu byłej Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI , i za zamordowanie jej głównego kierownika Lecha –Dembka Józefa.
2. O bezwzględne tępienie Polaków i innych narodowości mających jakikolwiek związek z akcją walki przeciw hitleryzmowi.
3. O wymuszanie za pomocą tortur zeznań od aresztowanych, które potem służyły mu jako podstawa do dalszych aresztowań.
4. O fałszywe złożenie zeznań w sprawie działalności byłej Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI
5. Skargę moją opieram na następujących faktach i autentycznych podpisach świadków, którzy byli przez Kaszubowskiego aresztowani i torturowani, lub tez uciekli przed aresztowaniem. Jednocześnie na podstawie własnych krzywd i dochodzenia w sprawie działalności gestapowca Kaszubowskiego. W dowód powyższego załączam odpis deklaracji ideowej b.T.O.W.G.P. oraz 110 zeznań osób pokrzywdzonych przez gestapowca Kaszubowskiego. Zaznaczam, że jest to tylko nikłym dowodem jego zbrodniczej działalności. O całości jego działalności dowie się Ministerstwo Sprawiedliwości po ogłoszeniu w prasie i wezwaniu osób pokrzywdzonych przez gestapowca Kaszubowskiegio, w następstwie czego kilka tysięcy skrzywdzonych Polaków udowodni Kaszubowskiemu zbrodniczą działalność wobec Polski i Narodu Polskiego, oraz jego sprzymierzeńców j.n.p morderstwa, aresztowania, sabotaż i szykany Polaków na Pomorzu.

ZASADNIENIE

d 1. Gestapowiec Kaszubowski był główną sprężyną Gestapa Gdańskiego w likwidowaniu akcji podziemnej na Pomorzu. Ponieważ Kaszubowski był rodakiem aszuba i biegle władał językiem niemieckim, polskim, kaszubskim-podchodził do ludności najrozmaitsze sposoby, a w terenie zorganizował sobie sieć konfidencką, którą powinien ydać w ręce sprawiedliwości.

W dniu 4 marca 1944 roku o godz. 20.00 zamordował kierownika łównego Wydziału Organizacji Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI s.p. embka Józefa ps. Lecha –patrz zeznanie Nr 1,2,3,4,5,6,11,59,98,110.

d 2. W dniu 8na 9 grudnia 1944 o godz. 24.00Kaszubowski zamordował s.p Grube Jana w rzepczu. Zamordowany został za to, że dowoził żywność leśnym oddziałom w lasach ępskich. Patrz zeznania Nr 85,86,93.

2. W dniu 25 września 1943 o godz. 18.00 gestapo stoczyło walkę w schronie PTASIA WOLA, którą zdradził Bianga. W walce tej na polu chwały poległo 4 zabitych, 8 ciężko rannych, w tym jeden dostał się do niewoli. Ze strony gestapa zabitych 6 i kilkunastu rannych. Patrz zeznania nr 7,9,10.

3. W dniu 14 stycznia 1944 o godz. 02.30 w nocy we wsi Kamiennica Królewska Kaszubowski zamordował s.p. Siesieckiego Bernarda i Siesieckiego Brunona. Siesiecki Ambroży wrócił z obozu po oswobodzeniu i jest kaleką, przez Kaszubowskiego. Patrz zeznznie nr 19.

4. W dniu 9 stycznia 1944 o godz. 15.00 Kaszubowski zamordował s.p. Kwidzinskiego Jana w Kamiennicy Królewskiej, oraz stoczył walkę z żołnierzami Gryfa Pomorskiego. Walka ta trwała do 1 stycznia do godz. 4 tej rano. W walce tej zginął na poly chwały s.p. Michałko Bernard ps. Batory i s.p. Kwidzinski. Jeden dostał się do niewoli i skazany na karę śmierci w obozie Mathauzen. Patrz zeznanie nr 12,13,18,22.

5. W dniu 13 września 1944 o godz,4.00 rano Kaszubowski w bestialski sposób zamordował s.p. Kobielę Stanisława. Patrz zeznanie nr 62.

6. W dniu 1 czerwca 1944 o godz. 13.00-15.00 Kaszubowski zamordował we wsi Mrozy pow. Kartuzy s.p. Halmana Bronisława, s.p. Halmana Alojzego i morderczym biciem i torturami zostawił kaleką Kotłowskiego Józefa zam. W Mrozach. Patrz zeznanie nr 34,55,96.

7. W dniu 29 lutego o godz 01.00 w nocy Gestapo, Policja i Wojsko niemieckie w ilosci 1000 uzbrojonych okrążyło lasy w Koleczkowie pod Wejherowem, gdzie żołnierze Gryfa pomorskiego posiadali 5 schronów podziemnych. Stoczona walka trwała od godziny 03,00do 16.00. w walce na polu chwały poległo 11 osób Straty –3 schrony z uzbrojeniem i umundurowaniem. Straty Gestapa- 24 zabitych, 3 samochody ciężko rannych. Patrz zeznanie nr 40,97.

8. W dniu 23 września 1944 Kaszubowski skazał na smierć 16-tu Polaków, Którzy zostali rozstrzelani w Borach Tucholskich. Zeznanie nr 106

9. W dniu 2na3 czerwca 1945Kaszubowski aresztował ks.Chodzinskiego, który został skazany na śmierć i zamordowany w Matchauzen. Patrz zeznanie nr 106.

10. W dniu 27.11,1944 o godz 6.00 rano getapo, Policja i Wojsko stoczyło walkę z oddziałem Gryfa Pomorskiego w lasach Tępskich. Na polu chwały poległo 2 zabitych i kilka rannych. Ze strony Gestapo kilku zabitych i rannych. Walka trwała od 6.00 do 21.00. Patrz zeznanie nr 67,69.

11. W dniu 20.6.1944 o godz. 10.30 Kaszubowski rozstrzelił 11-tu Polaków na Rożnym Dębie pow. Morski. Patrz zeznanie nr 20,21.

12. W listopadzie 1944 Kaszubowski rozstrzelił 10-ciu Polaków koło Wieżycy w Szynwaldzie pow. Kartuzy.

13. W dniu 9 maja 1944 o godz. 6.00 rano w Linii pow. Morski, Kaszubowski aresztował s.p. Szur Waleskę, s.p. Popielową Paulinę, które w następstwie barbarzyńskiego katowania zmarły w Sztutofie. S.p. Popielowa osierociła trójkę drobnych dzieci. W dniu tym Kaszubowski aresztował 30 Polaków w pow. Morskim. Patrz zeznanie nr 36.
14. w dniu 26 maja 1944 o godz. 02.30 w nocy gestapo rozstrzeliło w zabudowaniach s.p. Kielińskiego
15. W połowie lutego 1944 Kaszubowski wraz ze swoją grupą gestapa kazał rozstrzelić 114 jeńców Związku Radzieckiego. Z tych 6-ciu zdołało uciec i ci przyłączyli do żołnierzy Gryfa Pomorskiego. Patrz zeznanie nr 8.
16. W dniu 8 lutego 1944 o godz. 03.00 rano Kaszubowski aresztował Milewczykową Bronisławę w Borzestowice pow. Kartuzy. Przy aresztowaniu sam z szafy zabrał jej 3 metry materiału na ubranie, koloru czarnego , 3 metry materiału szarego i 3 metry materiału szarego w kwiaty. A wyżej wymienioną zbił gumową pałką. Patrz zeznanie nr 99.
17. W dniu 20 kwietnia 1944 o godz. 10.00 Gestapo aresztowało s.p. Kipkę Monikę. W listopadzie 1943 s.p. Kipkę Bernarda. Wyżej wymienieni zostali zamordowani w gestapo Gdańsk za to, że dostarczali żywność leśnym oddziałom w Koleczkowie. Patrz zeznanie nr 97.
18. Gestapo w Gdańsku rozstrzelało 50-ciu przywódców A.K. wraz z jednym generałem. Patrz zeznanie nr 28,71,103.
19. Gestapo rozstrzelało w Wejherowie na dziedzińcu więziennym, w przed dzień wkroczenia wojsk radzieckich kilkudziecięciu Polaków i Sowietów. Patrz zeznanie nr 48,75,83.
20. W kwietniu 1944 Kaszubowski skazał na karę śmierci 30-tu Gryfowców. Dzięki interwencji komendanta obozu rozstrzelanie zostało wstrzymane.
21. Poza tym zostały pomordowane następujące osoby. Patrz zeznanie nr 17,29,30,35,41,46,80,82,91,100,108, oraz pokrzywdzone i torturowane osoby, które złożyły zeznania a są ponumerowane od 1-110.
22. W maju 1943 Kaszubowski aresztował robotnika Miszkę Augustyna z Strzepcza w następstwie bestialskich tortur dziś jest kaleką i nie posiada żadnych środków na leczenie.Patrz zeznanie nr 92.
23. W dniu 27 września 1943 gestapo aresztowało we wsi Koleczkowo Kipkę Annę. Wysiedloną za to, że dostarczała żywność oddziałom leśnym w Potulicach wymarło jej 5 drobnych dzieci .Patrz zeznanie nr 97.
24. W sierpniu 1944 Gestapo aresztowało s.p. Lawreńza Józefa, który został zamordowany w obozie w Gussen. Patrz zeznanie nr 81.
25. W czasie ewakuacji obozu Sztuthof Gestapo rozstrzeliło około 200 Polaków, rozstrzelani w lesie Zukowo. Byli to przeważnie Gryfowcy. Patrz zeznaie nr 53.
26. W dniu 7 listopada 1944 o godz 02.00w nocy Kaszubowski aresztował 75 Polaków Gryfowców, z których 20-stu zostało zamordowanychw Gestapo w Gdańsku podczas przesłuchań. W barbarzyński posób przypiekano palce, nagich wsadzano na rozpalony piec , bito i przypiekano rozpaloym żelazem. Patrz zeznanie nr 51.
27. W dniu 9 maja 1944 o godz. 03.30 Kaszubowski aresztował Polasika Luzina pow. Morski, podczas tortur wybił kilkanaście zębów i wyrwał z głowy połowę włosów. Patrz zeznanie nr 48.
28. W dniu 21 stycznia 1945 Gestapo w ilości 80 uzbrojonych aresztowało Miotka Ludwika, po czym odstawiony do więzienia w Kartuzach. W lutym Kaszubowski przywiózł w taksówce Biangę, który miał za zadanie od Miotka wydostać o miejscu postoju Komendy Naczelnej G.P. W końcowej fazie wojennej Kaszubowski dowodził Gestapem w Kartuzach i wydano rozkaz rozstrzelenia wszystkich partyzantów. Rozstrzelano około 70-ciu Polaków w tym Francuzi, Sowieci i Zydzi. Patrz zeznanie nr 110.

29. Za zamordowanie s.p. Dembka Józefa ps. Lech i za rozbicie Gryfa Pomorskiego w 80 procentach Kaszubowski otrzymał najwyższe odznaczenie hitlerowskie, odznaczony w 1944 przez samego Himlera.
30. Na podstawie doniesień z roku 1939 i pracy konspiracyjnej z terenu Gdynia Kaszubowski we wrześniu 1939 przekroczył front pod Oksywiem i w dowództwie armi niemieckiej zdradził wszystkie stanowiska artylerii nadbrzeżnej i Wojska Polskiego. Gestapowiec Kaszubowski przed wybuchem wojny współpracował z Forsterem na korzyść Niemiec.

Ad 3. Gestapowiec Kaszubowski z wymuszonych zeznań od aresztowanych przeprowadzał niejednokrotnie aresztowania zupełnie niewinnych obywateli polskich, powołując się na zdradę już poprzednio aresztowanych np.żony i dzieci członków, które nie były wtajemniczone w sprawy przynależności męża lub ojca do organizacji. Patrz zeznanie nr 12,15,21,25,26,27,54,63,65.

Kaszubowski dopuszczał się różnych sabotaży na tle aresztowanych , jak wymuszanie artykułów żywnościowych do nieskończoności, a jeżeli ktokolwiek z zaznaczonego wymiaru się nie wywiązał został aresztowany a dobytek jego zrabowany przez Kaszubowskiego i jego współtowarzyszy. Patrz zeznanie nr 9,13,17,19,33,38,39,61,68,70,78,79,97,99,102,104,109.

Ad 4. Kaszubowski zeznaje, że działalność organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI była przeciw bolszewizmowi i dążyła do utworzenia samodzielnej prowincji niezależnej od Polski Centralnej. Zeznanie to jest niezgodne z prawdą, jest to ostatni ratunek zbrodniarza i tym chce się wybielić. Jako dowód na to fałszywe oskarżenie załączam odpis deklaracji ideowej Tajnej Organizacji Wojskowej GRYFA POMORSKIEGO z dnia 6 maja 1942 roku z poprawką z dniem 1.1.1944 .

Zaznaczam, że była Tajna Organizacja Wojskowa GRYF POMORSKI prowadziła wyłączną walkę przeciw hitleryzmowi i przez to była silnie zwalczana, a pod koniec 1944 roku została rozbita. Członkowie i przywódcy w 80 procentach zostali ~~wy~~aresztowani przez Gestapowca Kaszubowskiego i osadzeni w obozach koncentracyjnych, tak, że nie była zdolna rozpocząć jakichkolwiek akcji przeciw Niemcom, za wyjątkiem drobnych wypadków. Jednym z głównych nie domagań w wydaniu walki Niemcom był brak broni. Członkowie, którzy posiadali broń z czasów przedwojennych , lub też ją zdobyli w czasie okupacji, takową przekazali organom bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Wojsku Radzieckiemu w pierwszych dniach oswobodzenia tutejszych terenów.
Wobec powyższego i po rozpatrzeniu sprawy przez Ministerstwo sprawiedliwości i ewentualnego skazania gestapowca Kaszubowskiego Jana na karę śmierci.
My byli członkowie byłej Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI i obywatele Pomorza prosimy Ministerstwo Sprawiedliwości o wymierzenie zasłużonej kary gestapowcowi Kaszubowskiemu Janowi przez powieszenie na tym samym miejscu w którym on sam zamordował sp.Dembka Józefa ps.Lech, byłego kierownika Głównego Wydziału Organizacyjnego Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI.
Również zwracamy się z prośbąo rozpatrzenie sprawy naszej organizacji, którą dotychczas gestapowiec Kaszubowski fałszywie oskarżył.
My jako byli żołnierze Polskiej Armii Podziemnej na Pomorzu udokumentowaliśmy swe znamię polskości, walcząc przeciw bandzie hitlerowskiej. Nie walczyliśmy dla własnej kariery , ani też za pieniądze zagraniczne. Walczyliśmy z honorem o sprawę istnienia

wolności Narodu Polskiego, o wolną i niepodległą Polskę Demokratyczną , o Polskę Ludową dla wszystkich Polaków.
Powołując się na zasługi i wielkie ofiary poniesione w walce przeciw hitleryzmowi prosimy Ministerstwo Sprawiedliwości o uznanie byłej Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI jako jedną z tych organizacji, która na równi z innymi dążyła i walczyła o wyzwolenie Narodu Polskiego z pod jarzma hitlerowskiego.
Również prosimy, by skrzywdzeni Polacy –kalecy , chorzy, żony i dzieci po pomordowanych lub poległych na polu chwały za wolność swej ojczyzny mogli skorzystać z opieki i przynależnych im przywilejów.
Z powodu fałszywego oskarżenia byłej Tajnej Organizacji Wojskowej GRYF POMORSKI przez gestapowca Kaszubowskiego Jana, a po rozpatrzeniu powyższej sprawy, o wyniku prosimy urzędowo podać w prasie .

GDYNIA 10.08.1947

Referował
Miotek Ludwik ps.Piuro S.Stalówka
Zam. Słupsk
Ul. Szczecińska 36.

Za zgodność
Jankowski Marian ps.Szarak
Zwartowo pow. Lębork

Dowody załączone

1. 16 stron pisma ponumerowanego 1-16
2. w tym 117 podpisów byłych członków T.O. G.P.
3. 110 zeznań pokrzywdzonych Polaków przez gestapowca Kaszubowskiego od 1939-1945r ponumerowanych od 1-110.

TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski"

Jak w Kościerzynie 26 maja 1947 r. wzajemnie uwiarygodniała się polskojęzyczna grupa Gestapo z udziałem agentów NKWD i Gestapo w osobach Bolesława Bieruta i Michała Roli-Żymierskiego

Wskrzesiciel Państwa Polskiego, Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, w dniu 24 października 1919 r. w Belwederze przyjął delegatów Ziemi Kaszubskiej pod przewodnictwem dr. Stefana Łaszewskiego, posła do sejmu ustawodawczego z ziemi kaszubskiej. Członkowie tej delegacji tymi słowami zwracają się do Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego: *„Hołd Ci składamy, Naczelniku i Wodzu, hołd życia i krwi najlepszych synów ziemi naszej, żołnierzy Kaszubów, i pokornie prosimy: racz przyjąć, jako szef, pod Twe wysokie zarządy, nasz pułk kaszubski. Prowadź ku chwale, szczęściu i potędze wielkiej naszej ojczyzny (...)"*. Naczelnik Państwa w odpowiedzi oświadczył: *„Ofiarowane mi szefostwo pułku kaszubskiego z zadowoleniem przyjmuję"*. Od tego momentu ta elitarna jednostka Wojska Polskiego zaczęła nosić nazwę 66 Pułku Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego.

Latem 1920 r. nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Armia Czerwona zbliżała się do wrót stolicy. W sierpniu na Warszawę zwrócone były oczy całej Polski i Europy. W dniach od 12 do 25 sierpnia rozgrywała się tzw. Bitwa Warszawska. Pod Radzyminem, Ossowem rozstrzygały się losy niedawno odzyskanej niepodległości. Czy „ po trupie Polski" bolszewicy przeniosą na swoich bagnetach obłędną ideę rewolucji światowej?

Na parę dni przed Bitwą Warszawską, kiedy ukazały się na Pomorzu plakaty: „Do broni, Ojczyzna Was wzywa", z Kościerzyny co cztery godziny odjeżdżały pociągi z ochotnikami na front warszawski. Ochotnicy zgłaszali się samorzutnie, bez kart powołania, zaopatrzeni nieraz tylko w broń myśliwską. Agitatorem tych ochotników i uczestnikiem Bitwy Warszawskiej był Jan Goncz, mój ojciec, który walczył na przedpolach Warszawy w czasie „Cudu nad Wisłą".

Już w pierwszych dniach bitwy 66 Pułk Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego został zaatakowany przez przeważające siły sowieckie - zacięte walki trwały od rana do zmierzchu. Ostatecznie wróg został rozbity i wzięty do niewoli, a część uciekła w popłochu. Jak się później okazało, 66 Pułk Strzelców Kaszubskich rozgromił wtedy 216 Pułk Piechoty im. W.I. Lenina, co stało się dobrą wróżbą dla dalszych działań bojowych.

Wtedy cały naród zjednoczony w Bogu pokonał bolszewików pod Warszawą. Zwycięstwo przychodzi 15 sierpnia, w święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, w czasie „Cudu nad Wisłą". Przełomem w walkach był genialny atak dywizji legionowych znad Wieprza na tyły bolszewików, który poprowadził do zwycięstwa sam Wódz Naczelny Józef Piłsudski.

Powracających z wojny bolszewickiej żołnierzy witano jak Bohaterów, a poległym w Polsce stawiano Pomniki – tak było również na całym Pomorzu. Poczynając od Piotrkowa Kujawskiego, gdzie na miejscowym cmentarzu stoi pomnik upamiętniający poległego oficera Małachowskiego, po Żukowo, gdzie przy kościele jest obelisk upamiętniający poległego uczestnika Bitwy Warszawskiej – Hirsza.

Zrodziła się wtedy legenda Genialnego Wodza, Naczelnika Józefa Piłsudskiego, który obronił Niepodległość Polski i całej Europy przed czerwoną zarazą

Wszystkie wtedy w Polsce miasta chciały upamiętnić u siebie postać Józefa Piłsudskiego poprzez nazwę ulicy, placu, szkoły, jednostki wojskowej lub honorowe obywatelstwo miasta. Takie same działania czynili ochotnicy z Kościerzyny i okolic, którzy brali udział w wojnie bolszewickiej i Bitwie Warszawskiej w czasie „Cudu nad Wisłą", w tym również żołnierze z elitarnego 66 Pułku Strzelców Kaszubskich imienia Józefa Piłsudskiego.

Ojciec mój, Jan Goncz, uczestnik Bitwy Warszawskiej, który w okresie międzywojennym prowadził Kancelarię Prawniczą, czynił usilne starania, aby Honorowym Obywatelem Kościerzyny został Naczelnik Państwa, Marszałek Polski Józef Piłsudski. Działania te spotykały się z powszechnym poparciem mieszkańców całej Kościerzyny. W niedługim czasie poczynania te zostały zrealizowane – Józef Piłsudski został Honorowym Obywatelem Kościerzyny (1923 r.). Okoliczność ta była wielkim zaszczytem dla mieszkańców Kościerzyny i upamiętnieniem wkładu mieszkańców Kościerzyny w wojnę bolszewicką.

Marszałek Polski, Józef Piłsudski, był Honorowym Obywatelem Kościerzyny do czasu, kiedy polskojęzyczna grupa Gestapo nie została przemianowana na UB, co miało miejsce w 1945 r. Grupa ta dalej prześladowała i likwidowała żołnierzy „Gryfa" i AK (żołnierzy Łupaszki, w tym 17-letnią, legendarną INKĘ - Danutę Siedzikównę), ale już pod szyldem UB. Byli to m.in. głównie B. Bierut, M. Rola-Żymierski, J. Kaszubowski – Inspektor Gestapo Gdańskiego, A. Arendt, J. Szalewski, L. Miotk, J. Lubecki i J. Bianga.

26 maja 1947 r., w Zielone Świątki, w tajemnicy przyjechał do Kościerzyny płk. NKWD i agent Gestapo w jednej osobie B. Bierut, a razem z nim również członek NKWD od 1934 r. i agent Gestapo – M. Rola-Żymierski oraz I Premier Komunistycznego Rządu w Polsce – E. Osóbka-Morawski. Wtedy też nastąpiło odebranie przez polskojęzyczną grupę Gestapo, poprzez fałszowanie historii, Honorowego Obywatelstwa Kościerzyny Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Działo się to w czasie, gdy „najwyższe władze PRL" w Kościerzynie na czele z B. Bierutem uwiarygodniały poprzez nadawanie odznaczeń i stanowisk polskojęzycznej grupie Gestapo przemianowanej na UB, która to grupa na Pomorzu tworzyła początki Paktu, zwanego potem Ribbentrop-Mołotow.

Byłam naocznym świadkiem historii, jak w Kościerzynie w maju 1947 r. polskojęzyczna grupa Gestapo przemianowana na UB wzajemnie się uwiarygodniała. Wtedy do Kościerzyny przybyli m.in. w/w B. Bierut i M. Rola-Żymierski z NKWD i poprzez odznaczenia uwiarygodniali m. in.:

J. Szalewskiego jako Polaka - z rąk NKWD i Gestapo otrzymuje on Krzyż Patryzancki i Medal Zwycięstwa i Wolności (gazeta „Gryf Kościerski" z 27 maja 1947 r.),

J Kaszubowskiego – Inspektora Gestapo Gdańskiego, mordercę setek żołnierzy „Gryfa" – zabierają go do Warszawy jako doradcę.

Natomiast A. Arendt i J. Szalewski uwiarygodniają m.in. B. Bieruta, że był Polakiem-katolikiem, organizując Mszę Św. Nadają oni agentom Gestapo i NKWD: B. Bierutowi i M. Roli-Żymierskiemu, Honorowe Obywatelstwo Miasta Kościerzyny (wcześniej pozbawiają J. Piłsudskiego Honorowego Obywatelstwa Kościerzyny poprzez fałszowanie dokumentów). Oprócz tego majątek Modrowa z NSDAP pod Skarszewami otrzymuje nazwę Bolesławowo od imienia Bieruta.

Jeszcze dzisiaj w Polsce są nieodpowiedzialne osoby, które starają się bronić polskojęzycznej grupy Gestapo. W grudniu 2006 r. został upamiętniony tablicą w gminie Dziemiany członek polskojęzycznej grupy Gestapo Józef Gierszewski – „Ryś", który wniknął do „Gryfa" w celu rozbicia go od wewnątrz. Został on szybko rozpoznany i wyrokiem Sądu Wojennego „Gryfa" zlikwidowany jako zdrajca.

Pragnę nadmienić, że gloryfikowanie Gestapo i NKWD w Polsce jest przestępstwem kodeksowym.

mgr Urszula Suchomska

Nauczycielka języka polskiego. Naoczny świadek historii, córka Jana Gończa, głównego dokumentalisty i kronikarza TOW „Gryf Pomorski" zamordowanego skrytobójczo przez UB.

załącz. 6

Gotenhafen, den 11.9.1944

Rp. Bescheinige hiermit, dass Herr Polizist Aleksander Arendt aus Karthaus, den ich heute untersucht habe, an einem durch Schilddrüsenerkrankung her vorgerufenen Herzmuskelschaden leidet. Patient hat auch erhöhte Temperatur.
Sein zustand hat sich trotz der Behandlung noch verschlimmert.

Dr. med. Horynski D.
prakt. Arzt
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61

Tłumacz Przysięgły Języka Niemieckiego
mgr Aneta Borowiecka
81-384 Gdynia, Władysława IV 59/23
tel/fax (058) 629 33 65, 0693 060 063
NIP 958-133-92-06 REGON 192826142

Wierzytelne tłumaczenie z języka niemieckiego.

[Uwagi i komentarze tłumacza odznaczono w tekście tłumaczenia kursywą w kwadratowych nawiasach]

Gdynia, dnia 11.09.1944

Rp.
Niniejszym poświadczam, iż Pan Policjant Aleksander Arendt z Kartuz, którego w dniu dzisiejszym zbadałem, cierpi na wywołane schorzeniem tarczycy uszkodzenie mięśnia sercowego.

Pacjent ma również podwyższoną temperaturę.
Pomimo leczenia, jego stan jeszcze się pogorszył.

Dr med. Horynski D.
Lekarz praktykujący
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61
[podpis nieczytelny]

Tłumacz Przysięgły
mgr Aneta Borowiecka

Zał. 6 c.D.

Arendt Aleksander
Kartuzy
im. Dyw. J. Rościński 11

Kartuzy, dnia 17. maja 1945 r.

W sprawie:
przydziału pracy

Do

Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego
w Sopotach
przez Urząd Ziemski
w Kartuzach

Powiatowy Urząd Ziemski
w Kartuzach
Nr. A 2/2

Proszę uprzejmie o przydzielenie mi pracy, odnośnie moich kwalifikacyj, w Urzędzie Ziemskim w Kartuzach.
W załączeniu przedkładam życiorys w dwuch egz.

[illegible]

POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI
W GDAŃSKU
Biuro Logistyki
Oddział Archiwum
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk
tel. 58 30 77 545, fax 58 30 77 325

Zgodność powyższego odpisu
z oryginałem potwierdzam

ARCHIWISTA
Anna Kwaszyńska

08-09-2017

Arendt Aleksander
Kartuzy
im. Dyw. J. Kościuszki 11

Życiorys

ARCHIWISTA
Anna Kwaszyńska
08-09-2017
Zgodność powyższego odpisu z oryginałem potwierdzam
POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W GDAŃSKU
Biuro Logistyki
Oddział Archiwum
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk
tel. 58 30 77 545, fax 58 30 77 325

Urodziłem się 6 grudnia 1912 r. w Będargowie, pow. morski z ojca Antoniego i matki Klary. Szkołę elementarną pobierałem w szkole Wydziałowej w Kartuzach dopiero od 10-go roku życia, gdyż matka, przeczuwając powstanie Polski, czekała na szkołę polską. Od stycznia 1925 uczęszczałem do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Wejherowie. Śmierć ojca w roku 1925, ciężka i długa choroba matki w roku 1926 zepchnęła całą rodzinę, składającą się z siedmiorga małoletnich dzieci, w skrajną nędzę a mnie samego zmusiła do przerwania nauki.

Do powrotu matki ze zakładu i otwarcia nowego gimnazjum w Kartuzach w roku 1927 pracowałem ciężko na roli u obcych ludzi jako parobek.

W roku 1934 zdałem egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum Klasycznem w Wejherowie, poczym odbywałem czynną służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie.

Od roku 1935 do wybuchu wojny studiowałem na Wydziale Prawa w Uniwersytecie w Warszawie

którego z powodu wybuchu wojny nie ukończyłem. Ponadto jestem absolwentem Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego w Warszawie. W myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Departamentu Samorządowego odnośnie praktyk wakacyjnych dla słuchaczów Instytutu odbyłem 3 miesięczną praktykę w Zarządzie Miejskim w Marturach a w roku 1938 takąż samą we Wydziale Powiatowym.

Studia tak gimnazjalne jak i uniwersyteckie opłacałem li tylko z udzielanych korepetycyj a nieraz i pracy fizycznej.

W latach 1936 i 1937 odbyłem po 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe w 2 Baonie Strzelców w Tczewie. Z dniem 1 stycznia 1937 zostałem mianowany podporucznikiem rez. wojsk polskich.

Dnia 1 maja 1939 zostałem powołany na ćwiczenia wojskowe odbywające kurs dla d-ców kompanii broni przeciwpancernej przy 16 Dyw. Piech. w Grudziądzu. Jako d-ca kompanii broni przeciwpancernej zostałem dwa razy ranny we wojnie wrześniowej z niemcami pod Częstochową i Mielcami. W dniu 2. 10. 39 dostałem się do niewoli w 61 p.p. pod Puławami.

Wraz z dwoma kolegami z Radomia udało mi się zbiec z niewoli pod Radomskiem. Po dwumiesięcznym tułaczce po lasach, jako chory i zupełnie wyczerpany zdecydowałem się wyjść z Krzyżówki i pracować 15 miesięcy jako parobek u niemca Goertza w Zabyszewie p. Kartuski.

POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W GDAŃSKU
Biuro Logistyki
Oddział Archiwum
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk
tel. 58 30 77 545, fax 58 30 77 925
Zgodność powyższego odpisu z oryginałem potwierdzam
ARCHIWISTA
Anna Kwaszyńska
08 -09- 2017

W roku 1940 zostałem skazany na 2 tygodniowy areszt za uchylanie się od pracy a w tym samym roku usiłowało mnie Gestapo aresztować za obrazę Urzędu Pracy i mą pracę społeczną z przed roku 1939 lecz zdołałem ujść tz. „Lapance". W latach 1941-42-43 pracowałem w Gdyni jako pomocnik murarski a ostatnio jako pomocnik biurowy we firmie budowlanej - aż do mego aresztowania w lutym 1944 przez Gestapo w Gdańsku. Zarzucano mi współpracę z partyzantami, odciąganie kolegów od tz. „Eindeutschungu" nie podpisanie deklaracji volkslisty i stanowczego odmówienia ochotniczej służby w armii niemieckiej. Świadkami mych katuszy w lochach Gestapa w Gdańsku byli ppłk Sobolenko, kt. Zandrey, leśniczy z Chojnic Chlebosz i wielu innych. Doznałem złamania żebra, palca u ręki i otwartych ran na całym ciele. Uratowałem się od niechybnego wyroku śmierci ucieczką podczas ewakuacji obozu koncentracyjnego Stutthofu w styczniu 1945. Ostatnie tygodnie przed wyzwoleniem ukrywałem się w okolicznych lasach - współpracując z radiostacjami rosyjskimi. Przebiłem się przez front pod Kościerzyną oddając się do dyspozycji Naczelnika Lotnictwa 44 Dyw. Radzieckiej. Na własną prośbę zostałem zwolniony pod Wejherowem, udając się do Kartuz swego stałego miejsca zamieszkania.

Z rozkazu N.K.W.D. i Komendanta Wojennego miasta Kartuz zorganizowałem Milicję Obywatelską na terenie miasta i powiatu, pełniąc funkcję komendanta do chwili przybycia nowego k-ta

POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W GDAŃSKU
Biuro Logistyki
Oddział Archiwum
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk
tel. 58 30 77 545, fax 58 30 77 325
Zgodnosc powyzszego odpisu z oryginałem potwierdzam
ARCHIWISTA
Anna Kwaszyńska
08-09-2017

desygnowanego na dane stanowisko przez Wojewódzką Komendę Milicji Obyw. w Bydgoszczy.

Sam jako prawnik i samorządowiec pragnę pracować w administracji publicznej lub samorządowej.

Zaznaczam, iż jestem członkiem Komitetu V.V. S'u, V-ce Prezesem Rady Spółdzielczej, członkiem Pow. Rady Narodowej, przewodniczącym Komisji administracyjnej i opieki społecznej.

Wartuzy, dnia 14. maja 1945.

[illegible]

POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI
W GDAŃSKU
Biuro Logistyki
Oddział Archiwum
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk
tel. 58 30 77 545, fax 58 30 77 325

Zgodność powyższego odpisu
z oryginałem potwierdzam

ARCHIWISTA
Anna Kwaszyńska

zał. 6 C.D.

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXXIX nr 71 (11712)

Gdańsk, wtorek 12 kwietnia 1983 r.

A

Cena 5 zł

ra Politycznego KC, i sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Stanisław Bejger**, członek Prezydium NK, prezes WK ZSL **Bogusław Droszcz** oraz przewodniczący WK SD **Andrzej Bartel**. Obecni byli również przedstawiciele stowarzyszeń katolickich: **Mieczysław Gajdziński** reprezentujący PAX, **Marian Szatybełko** — PZKS i **Stanisław Gorski** — ChSS. Uczestniczyli także: przewodniczący WRN w Gdańsku **Lech Bednarski** oraz wojewoda gdański gen. bryg. **Mieczysław Cygan**.

Serdecznie powitano przedstawicieli Tymczasowej Rady Krajowej PRON: wiceprzewodniczącego TRK, posła na Sejm **Zdzisława Pileckiego** oraz

Politechniki Gdańskiej i **Bożenę Kuchtę**, przedstawicielkę ZHP. Propozycje zostały przez delegatów przyjęte jednomyślnie.

Zjazd wybrał następnie członków komisji: mandatowej z przewodniczącym **Stanisławem Gorskim** oraz uchwał i wniosków z prof. **Alfredem Czermińskim** jako przewodniczącym.

Referat w imieniu ustępującego Prezydium TRW PRON wygłosił kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin. Na wstępie mówca akcentował historyczne przemiany jakie zaszły w świadomości społeczno - politycznej naszego społeczeństwa. Przypomniał rodowód ruchu, podkreślając rolę i znaczenie Obywatelskich Komite

nistracji państwowej i terenowej. PRON w Gdańsku wiele uwagi w swej działalności poświęca sprawom morza i gospodarki morskiej, szkolnictwu morskiemu, a także ochronie środowiska naturalnego.

pozycji i roli ruchu. Proponowano m. in., aby PRON stał się ogniwem w systemie badania opinii publicznej oraz posiadał uprawnienia opiniodawcze aktów prawnych przed ich

do te-
lu na-
naród i
niero-
powie-
gusław
na przy
łeczne-
l wiej-

str. 2

Skład Prezydium

Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku

Przewodniczący:
Walenty Milenuszkin, kpt. ż.w.

wiceprzewodniczący:
Joanna Michałowska-Gumowska, sekretarz KW PZPR;
Mieczysław Gajdziński, kierownik O/W PAX;
Stanisław Gorski, przewodniczący O/W ChSS;
Szczepan Kozłowski, sekretarz WK ZSL;
Andrzej Lewiński, sekretarz WK SD;

sekretarz:
Gerard Kledzik, sekretarz TRW PRON;

członkowie:
Ryszard Dąbrowski, przewodniczący MRN w Tczewie;
Mieczysław Ruciński, rolnik indyw. gm. Trąbki Wielkie;
Zygmunt Zieliński, radny MGRN Skarszewy;
Aleksander Arendt, działacz TPG, były komendant „Gryfa Pomorskiego";
Kazimierz Cupisz, poseł na Sejm, mistrz w Stoczni im. Komuny Paryskiej;
Ludwik Dutkowski, kontradmirał, zastępca dowódcy Mar. Woj.;
Zygmunt Dyzmański, rzemieślnik, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej;
Eugeniusz Hinz, technolog w Stoczni Gdańskiej im. Lenina;
Jan Kocybała, kontroler jakości produkcji w Stoczni im. Komuny Paryskiej;
Zbigniew Kowalski, zastępca członka KC PZPR, docent Politechniki Gdańskiej;
Maciej Krzyżanowski, profesor, dyrektor Instytutu Morskiego;
Bożena Kuchta, komendant Hufca ZHP w Kartuzach;
Leon Lendzion, przewodniczący WK FJN;
Halina Minkowska, wiceprzewodnicząca ZW Ligi Kobiet Polskich;
Stanisław Potocki, docent, dyrektor Instytutu Bałtyckiego;
Kazimierz Samulak, rolnik indywidualny w Cedrach Wielkich;
Józef Skrzypecki, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, w Gdańsku;
Marian Sykuła, dyrektor Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Gdyni;
Marian Szatybełko, przewodniczący Oddziału Polskiego Związku Katolicko-Społecznego.

e Wiślan

i już

skanych
ie Kra-
ółdziel-
łyni wy
statnich
ści śle-
iślanym
Jest to
ekordo-
owych",
wiado-
ają do-

KZSR,
ocznych
ybacy z
zalewo-
a" we
vu" w
la" w
k. 2500
samym
aledwie
aż nad-
czą o
śledzio-
Zalewu
oku.
naszej
wyra-
nie, że
ch śle-
od do-
iejskich
gdy są
yńskim
Pytali
t?
Ryb-
czyński
rala ta
arca do
yli na
i) prze
łącznie
ym 135
ę zaś z
ryba-
h. Nie
jednak
ane zo
punkty
chomio-
zie zo-
podaro-

wane:
ne i p
po se
„śledzi
wrócin

Roz

W p
ły się
wy s
ka se
ONZ,
ministr
niczny
Pakista
dzielny
mi dy
nych
polityc
sytuac
nu.
Dieg
wadził
z mins
niczny
zadem
nem.
dano
bliczn
miast
nistre
nych
Moha
Cor
dzienn
wa si
godnio
się p
nych

P

Jak
żurny
brzeżu
z prze
czu, p
giem.
do +3
silny,
północ

zał. 6 c. D.

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

KOMITET MIEJSKI W GDYNI

WYDZIAŁ PROPAGANDY

TELEFON Nr 24-65 i 52-30 TELEFON Nr 24-65 i 52-30

L. dz. .....

GDYNIA, dnia 19.X. 1949 r.
UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 3

Zaswiadczenie

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdyni, zaswiadcza że ob. Bądkowski Lech jest współpracownikiem „Dziennika Bałtyckiego" w Gdyni i zasługuje na przyjęcie do Uniwersytetu Łódzkiego IV rok Wydziału Prawno-Administarcyjnego.

Kierownik Wydz. Propagandy
(Grycendler L.)

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA
Komitet Miejski w Gdyni
Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury

2 cał. 6 C.D

Ordery, odznaczenia i odznaki

1946 r. Medal Zwycięstwa i Wolności 1945

1946 r. Srebrny Krzyż Zasługi /dwukrotnie/

1955 r. Medal X-lecia Polski Ludowej

1957 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

1964 r. Krzyż Partyzancki

1967 r. Zasłużony Ziemi Gdańskiej

1968 r. Medal za Zasługi dla Obronności Kraju x/.

x/ - na wniosek Rady Zakładowej Szpitala Zakaźnego w Gdańsku z dnia 17.05.1968 r. za zasługi Aleksandra Arendta w ramach WUBP w Gdańsku za ściganie i likwidację bandy Łupaszki, NSZ i WiN.

x) Arch. KWPZPR Gdańsk „G.P."

Zał. 7

Rzeczpospolita Polska
Województwo Pomorskie

Aa.

Dokument urodzenia.

Nr. 98

Thorn, am 26 Januar 1920.

Vor dem unterzeichneten Standesbeamten erschien heute, der Persönlichkeit nach be kannt, der Bauschreiber ausser Diensten Kasimir Buntkowski

wohnhaft in Thorn Hofstrasse 8 a

katholischer Religion und zeigte an, dass von der Maria Sophia Buntkowska geborenen Faustmann, seiner Ehefrau, katholischer Religion, wohnhaft bei ihm,

zu Thorn in seiner Wohnung

am vierundzwanzigsten Januar des Jahres tausend neun hundert zwanzig mittags um sechs drei viertel Uhr ein Kind männlichen Geschlechts geboren worden sei, welches die Vornamen Leszek Mieczysław Zygmunt erhalten habe.

Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben.

/-/ Kazimierz Buntkowski

Der Standesbeamte
In Vertretung
/-/ Ladwig

Zgodność powyższego wyciągu z księgą główną urodzenia Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu powiat Toruń - niniejszem poświadcza się.

Toruń, dnia 2 września 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego

(Pieczęć)

(Wojciechowski)

2)

zał. 8

Wejherowo dn. 05.04.2002 r.

Stanisław Kiedrowicz
Wejherowo 84-200
oś. Kaszubskie 5/32

więzień Potulic
blisko spokrewniony
z Biskupem Konstantym
Dominikiem

Sprawa dotyczy : publikacji niniejszego listu na łamach „Pomeranii" zgodnie z prawem prasowym w odpowiedzi na artykuł Stanisława Janke pt.: „Czekanie na błogosławionego" opublikowany w wydaniu lutowym „Pomeranii".

W artykule Stanisława Janke pt.: „Czekanie na błogosławionego" opublikowanym w lutowym wydaniu miesięcznika „Pomerania" możemy przeczytać m.in. że „Wieloletnim orędownikiem beatyfikacji kaszubskiego biskupa był Henryk Łukowicz z Gdyni (...) upowszechniał obrazek z wizerunkiem biskupa". Pragnę podzielić się poglądem powszechnym w naszej rodzinie, że długi okres oczekiwania na beatyfikację naszego Wuja ś.p. Biskupa Konstantego Dominika spowodowany jest tym, że takie osoby jak Henryk Łukowicz stali się promotorami wyniesienia Jego na ołtarze.

Henryk Łukowicz w czasie okupacji niemieckiej był obywatelem niemieckim – zwolennikiem Hitlera. Jako niemiecki żołnierz Wermachtu walczył na froncie wschodnim do końca wojny. Kiedy Jego rówieśnicy w tym czasie na Pomorzu walczyli w TOW „Gryf Pomorski" „w obronie Ojczyzny i Kościoła Świętego" Henryk Łukowicz walcząc w Wermachcie, wspierał w ten sposób reżim hitlerowski, który m.in. likwidował Kościół w Polsce, mordował księży, prześladował i aresztował m.in. również Biskupa Dominika. Po zakończeniu wojny, kiedy wrócił z Wermachtu już nie osiedlił się w Chojnicach, gdzie się urodził, ponieważ jego niechlubną okupacyjną przeszłość wszyscy w Chojnicach znali. Zatrzymał się w Trójmieście i rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Połowowym w „Dalmorze" w Gdyni. Pracując w zaopatrzeniu statków dalekomorskich dopuścił się kradzieży mienia państwowego wielkiej wartości (podrabiał i fałszował rachunki, na podstawie których pobierał z magazynów przedsiębiorstwa m.in. duże ilości papieru pakunkowego – tonami – kartony pakunkowe, rękawice i ubranie ochronne, a także koce. Materiały te rozprowadzał na miejscowych bazarach Trójmiasta. Proceder ten uprawiał wiele lat). Była to jedna z większych afer na Pomorzu Gdańskim. Za tą przestępczą działalność został skazany prawomocnym wyrokiem na długoletnie więzienie (12 lat).

Łączenie Henryka Łukowicza przez Stanisława Janke z moim Wujem Biskupem Dominikiem jest nie na miejscu, przynosi szkody wizerunkowi Biskupa.
Pragnę jeszcze dodać, że to ten Henryk Łukowicz razem z innym obywatelem niemieckim w okresie okupacji Aleksandrem Arendtem jak również z Tadeuszem Bolduanem, który pracował w tym czasie w Informacji Wojskowej (UB w wojsku) zakładali Zrzeszenie Kaszubskie.

Henryk Łukowicz był w grupie inicjatywnej w okresie powoływania Zrzeszenia. Tego typu ludzie jak Henryk Łukowicz szkodzą nie tylko wizerunkowi mojego Wuja Biskupa Dominika, ale całemu Zrzeszeniu.

Moja rodzina jest przeciwna łączeniu w jakikolwiek sposób Henryka Łukowicza z naszą rodziną - Biskupem Dominikiem. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do redakcji „Pomeranii" o zaprzestanie tego typu artykułów.

Z poważaniem

Stanisław Kiedrowicz

Stanisław Kiedrowicz

Do wiadomości:
Pan Brunon Synak

Franciszek Okuń

Luzino

zał. 9

Oświadczenie

Zrzeszenie Kaszubskie, potem Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, powstało w grudniu 1956 r. Jego współzałożycielem i pierwszym prezesem (1956-1959), jak się okazało, z nadania UB, był Aleksander Arendt!

Przez pewien okres byłem w Zarządzie Głównym tego Zrzeszenia. Z tego m.in. powodu bywałem w Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu.

Tam Oddziałem kierowała p. Elżbieta Zawacka, bliska współpracowniczka A. Arendt, kiedy ten był w UB (zał. 1) w okresie powojennym. Pochodziła ona z Gdańska i do Torunia „przywieziona została w teczce" i umieszczona na czele Oddziału – przedtem zamieszkiwała w Gdańsku-Oliwie, ul. Poznańska 2 m. 5 (zał. 2).

Już wtedy, gdy na Wybrzeżu rodziła się „Solidarność" wiedzieliśmy, że A. Arendt zakładał z ramienia Urzędu Bezpieczeństwa (UB) Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (zał. 3), a w czasie wojny nie był w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski". Tym bardziej nie był Komendantem Naczelnym Pionu Wojskowego. Natomiast był on prześladowcą i oprawcą żołnierzy „Gryfa" w czasie wojny i okresie powojennym (zał. 4). Mnie, miedzy innymi, mówił o tym dr Konrad Ciechanowski, iż A. Arendt nie był nigdy Komendantem „Gryfa" i w ogóle nie był w tej organizacji – wynikało to z jego badań nad historią „Gryfa" (zał. 5).

Kiedy pojechaliśmy razem z A. Arendt do Torunia do Oddziału ZK-P na zaproszenie Elżbiety Zawackiej, wtedy na zebraniu zorganizowanym przez nią w sposób demonstracyjny, przedstawiała A. Arendt jako komendanta TOW „Gryf Pomorski". Na zebraniu tym mówiła: *„Witamy I Prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a w czasie wojny Komendanta TOW „Gryf Pomorski".*

Elżbieta Zawacka wiedziała, że jej los zależy od losu A. Arendt. Chciała w sposób celowy przekazywać nieprawdziwe fakty, aby uwiarygodnić A. Arendt i siebie. Wiedziała ona doskonale, że A. Arendt nie był w „Gryfie" i w AK.

Pomimo, że w tym czasie rozpoczynał się przełom polityczny, rodziła się „Solidarność" – można było powiedzieć prawdę, odciąć się od zbrodni i kłamstw komunistycznych - Elżbieta Zawacka postanowiła przenieść te kłamstwa komunistyczne do Wolnej Polski i dalej oszukiwać Społeczeństwo Pomorza i Polski. Dlatego działalność Elżbiety Zawackiej jest wyjątkowo szkodliwa (zobacz opracowanie z 12.11.2004 r. mgr Urszuli Suchomskiej, córki Jana Gończa, zamordowanego przez UB – opracowanie to zostało skierowane do Oddziału IPN Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku).

Pragnę tu przedstawić, jak Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu, powołany przez A. Arendt z inicjatywy UB, przekształcał się od placówki założonej przez UB do organizacji związanej rzekomo z Armią Krajową w latach 1956-2005. W omawianych

11.12.2006 r. Franciszek Okuń

latach kłamstwa UB dotyczące TOW „Gryf Pomorski" były ciągle te same – kierowała tym ta sama osoba – Elżbieta Zawacka. Również adres jest ten sam, natomiast nazwa się zmieniała w sposób następujący:

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
Oddział w Toruniu
ul. Wielkie Garbary 2

↓

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
(w ramach sekcji historycznej)
Archiwum Armii Krajowej
w Toruniu
ul. Wielkie Garbary 2

↓

Fundacja – Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej w Toruniu
ul. Wielkie Garbary 2

↓

Fundacja
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
Toruń
ul. Wielkie Garbary 2

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, założone z inicjatywy UB, było zawsze przeciwne upamiętnianiu bohaterstwa żołnierzy TOW „Gryf Pomorski". Kiedy z mojej inicjatywy upamiętniliśmy por. Józefa Dambka poprzez nadanie Szkole Podstawowej w ~~Luzinie~~ Leśpieniu, gdzie uczył przed wojną. Jego imienia, ZK-P było bardzo niezadowolone z mojej działalności. Ufundowaliśmy również wtedy tablicę pamiątkową na tej szkole i sztandar dla szkoły. Spotkała mnie za to kara w postaci ostracyzmu wobec mojej osoby i w krótkim czasie usunięty zostałem z Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

A. Arendt nie przybył na tą podniosłą uroczystość, ponieważ żyło wtedy jeszcze dużo żołnierzy por. J. Dambka i wiedział on, że będą stawiać pytania: „w jakim oddziale służył?", „kto tu z zebranych zna A. Arendt z Gryfa, bo myśmy nigdy nie słyszeli o takiej osobie w Gryfie". Znali oni tylko A. Arendt jako prześladowcę żołnierzy „Gryfa", współpracownika Jana Kaszubowskiego.

11.12.2006 r. Franciszek Okuń